Nr. 57. Niedziela, 10. Marca 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** przenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 marca.

Z Anglii i z Afryki południowej jakby zapowiedź wiosny, dolatują powiewy — pokojowe. Wprawdzie niepowiodło się Anglikom schwycić De-Weta, który jak wąż potrafił się i tym razem wyśliznąć z żelaznego pierścienia, jakim otaczały go ze wszystkich stron pułki angielskie nad rzeką Pomarańczową; wprawdzie także przed dziesięciu już dniami sygnalizowana kapitulacya generała Bothy jest dotychczas mytem: mimo to, a może właśnie dlatego, opinia publiczna w Anglii, znużona wojną, zajmuje się c raz pilniej kwestyą ostatecznego załatwienia sprawy i przyszłym układem stosunków w Afryce południowej. Rzecz charakterystyczna, że w prasie angielskiej, dotychczas tak nieprzejednanej, coraz bardziej mnożą się głosy, przemawiające otwarcie za „łagodnem traktowaniem Boerów“, za „uszanowaniem uczuć dzielnych ludzi“ a coraz bardziej odosobnione stają się głosy mówiące o „buntownikach“ i o potrzebie „bezwarunkowego ich poddania się“.

Wydaje się, jak gdyby w duszę narodu angielskiego wpadły nowe tony, które przebijają skorupę nienawiści i zaciętości, a przedostając się do głębi serca, budzą tam lepsze uczucia. — Sądząc z głosów prasy, trzy są propozycye co do sposobów nowego uregulowania stosunków w krajach boerskich i jedna z tych propozycyj będzie wzięta za podstawę rokowań, o których wtajemniczeni twierdzą, że już się rozpoczęły. Pierwszym z tych projektów jest utrzymanie niezależnych republik boerskich pod protektoratem angielskim, pod warunkiem jednak zrównania z ziemią twierdz, ogólnego rozbrojenia Boerów i ogłoszenia w obu republikach równych praw dla wszystkich białych. — Drugi opiewa: Przyłączenie republik boerskich do związku angielskich krajów w Afryce południowej, przyczem kraje boerskie otrzymałyby zupełną wewnętrzną niezawisłość, a polityczne ukształtowanie nowego związku byłoby wzorowane na organizacyi Kanady lub Australii. — Trzeci wreszcie projekt, najbardziej bezwzględny, brzmi: Utworzenie z republik boerskich nowej angielskiej kolonii koronnej.

Ten ostatni sposób ukształtowania stosunków w Afryce południowej, do niedawna był w oczach wszystkich Anglików jedynie dopuszczalnym i jedynie możliwym; obecnie, po doświadczeniach wojny, obstają przy nim tylko nieprzejednany zawsze Chamberlain i jego zwolennicy. Wśród ogółu natomiast coraz bardziej umacnia się przekonanie, że nad tego rodzaju kolonią możnaby zapanować tylko teroryzmem i siłą; Anglia musiałaby w Afryce południowej utrzymywać nieustannie wielką armię, krwawe starcia i powstania byłyby nieuniknione, a Anglia nigdy nie miałaby spokoju i w chwilach dla siebie najkrytyczniejszych musiałaby się liczyć z możliwością niespodzianek ze strony Boerów. — Tymczasem już teraz angielski świat handlowy ma za dużo wojny w Afryce południowej i pragnie gorąco jej ukończenia zarówno ze względu na nowe ciężary w postaci podatków wojennych, jak też ze względu na ogromne straty, które wyrządza wojna, utrudniając zbyt towarów i konjunktury kupieckie. Pomimo to jednak także pierwszy system nie ma dzisiaj widoków zrealizowania; nie ma mowy o tem, aby czy to obecny parlament czy którykolwiek inny zgodził się na przyznanie tak szerokiej autonomii tym Boerom, którzy kosztowali Anglię tyle krwi i tyle — złota.

Co innego ów drugi system: myśl „federacyi południowo-afrykańskiej“. Znawcy stosunków angielskich twierdzą, że na tego rodzaju projekt zgodziłby się wpływowy Cecil Rhodes i jego zwolennicy, że dla tego projektu daliby się pozyskać liberali angielscy a także wielu torysów. Naturalnie Chamberlain i jego przyjaciele polityczni walczyliby przeciw takiemu projektowi do upadłego. — W każdym razie objawia się w Anglii coraz silniej prąd, dążący do przyspieszenia zakończenia wojny, a gdy chwila ta, którą ostatnie wypadki na terytoryum wojennem widocznie zbliżają, nadejdzie, wówczas jeden z powyższych trzech systemów ukształtowania stosunków w Afryce południowej będzie musiał być wzięty pod rozwagę.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 9 marca. Komisya Izby posłów dla budowy dróg wodnych wybrała wczoraj generalnym referentem całego projektu budowy kanałów dr. Mengera: referentami zaś dla poszczególnych grup kanałów: pp. Kaftana i Schreinera dla kanału Dunaj-Mołdawa-Elba; pp. Primavesi i Silenyiego dla kanału Dunaj-Odra; wreszcie pp. Merunowicza i Rappoporta dla kanałów Dunaj-Wisła i Wisła-Dniestr.

Na wniosek p. Kolischera i Kaftana przyrzekł przewodniczący dr. Lueger, że zaprosi Rząd do wzięcia udziału w generalnej dyskusyi w komisyi nad sprawą budowy tych kanałów, aby Rząd mógł określić dokładnie swe stanowisko w tym przedmiocie.

Komisya podatkowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu na wniosek referenta Steinwendera i w porozumieniu z Rządem uwolnić zupełnie od podatku rentowego asygnaty dłużne krajowych instytutów kredytowych, oraz kupony listów zastawnych Towarzystw kredytowych i procentu Kas oszczędności.

W subkomitecie komisyi należytościowej na posiedzeniu wczorajszem oświadczył P. Minister dr. Böhm-Bawerk podczas dyskusyi nad nowelą należytościową, że pod warunkiem przyjęcia tej ustawy, gotów jest przyznać dalsze koncesye, tak, że jeżeli podatek od przenoszenia nowych lub nowoprzebudowanych budowli wynosiłby $2\frac{1}{2}\%$, — a nie jak proponuje komisya $2\frac{1}{2}\%$, — przenoszenie prawa własności tych budowli, wolne od podatku, byłoby przyznane na pierwsze cztery lata. P. Minister wskazał, że jest to już najdalsza granica ustępstw.

Subkomitet obradował następnie nad opłatami spadkowemi. Dalsze obrady odroczono do dzisiaj.

Wiedeń, 9 marca. Wczoraj przed południem zjawiła się deputacya, złożona z lwowskich budowniczych: Kamieniobrodzkiego, Lewińskiego i Sliwińskiego, oraz z przedstawicieli lwowskich robotników budowlanych, pozbawionych pracy, w gmachu Izby posłów i wystosowała do pp.: Dzieduszyckiego, Romanowicza, Rottera i innych posłów prośbę, ażeby użyczyli swej pomocy, celem poratowania przemysłowców budowlanych i tysięcy robotników, pozostających bez zajęcia. Za interwencyą pp. Dzieduszyckiego i Romanowicza przyjęli deputacyę P. Prezydent Ministrów, P. Minister kolei żelaznych i P. Minister Piętak, którzy przyrzekli, że uwzględnią przedstawione im życzenia.

KORESPONDENCYE

Rzym, dnia 6 marca.

(Konsystorz przyszły. — Kardynałowie i biskupi. — Polscy goście. — Kronika bieżąca).

Znać po zmianach daty, jakim ulega konsystorz papieski, że są trudności w ukła-

---

10)

VANITAS.

VI.

(Ciąg dalszy).

Drugiego śniadania oczekiwała Halszka niecierpliwie, pragnęła bowiem podzielić się z bratem jednym z ukutych w ciągu ubiegłej nocy planów.

O jedenastej wszedł zamaszystym krokiem Kawiński do jadalni, pocałował siostrę w czoło i usiadł na swojem miejscu. Stół zastawiony był zimnemi przekąskami, owocami i napitkami.

Pani Halszka pozwoliła bratu zaspokoić najpierw głód, który u Kawińskiego wydawał się wilczym, architekt bowiem raz tylko na dzień jadał i to właśnie przy drugiem śniadaniu. Nalała mu następnie kielich mocnego wina i rzekła z wesołym uśmiechem na twarzy:

— Wiesz co obmyśliłam tej nocy?

— Nie wiem, ale zaraz się dowiem — odrzekł Kawiński, wychylając jednym haustem pełny kielich.

— Masz czas?

— Mów.

— Oto postanowiłam cię ożenić.

Kawiński zaśmiał się na całe gardło.

— Zdaje mi się, że to nie pierwsze i nie ostatnie postanowienie.

— Nie pierwsze, to prawda, ale czy nie ostatnie, to jeszcze pytanie.

— A więc mów. Dać ci może papierosa?

— Siedź spokojnie i słuchaj; papierosa nie chcę. Wiem, że panienka ci się podobała.

— A to ciekawe, bo ja żadnej takiej nie znam.

— Tę znasz, i ta jedna mogłaby być twoją żoną. Wiesz już kto?

— Nie.

— Anka.

Kawiński uderzył dłonią o stół i cofnął głowę wstecz mocno zdziwiony.

— Oszalałaś kobieto?! — zawołał — Anka jest przecież zaręczoną.

— To obojętne; dziś nią jest, jutro może nie być.... Że ją dawniej kochałeś, o tem wiesz sam najlepiej; że dziś żal ci za nią, o tem znowu ja wiem dobrze. Anka Debrowskiego nie kocha, mało nie kocha — ona go wprost nie znosi — a i on wydaje mi się nie zbyt w niej zakochanym. Wątła nić łącząca ich dotąd, dziwnym zbiegiem okoliczności, przechodzi dziś przez moje ręce; potrzebuję tylko szarpnąć tę nitkę z lekka, a Anka jest wolna.

— Co ty mówisz, kobieto! — zawołał Kawiński i wstał.

— Zerwanie jest konieczne — ciągnęła pani Halszka dalej, nie zważając na zdziwienie brata — i gdyby nawet Anka nie miała być twoją, to ja tę nitkę poszarpię, ze względu na nią samą. Ponieważ jednak zdaje mi się, że Anka nietylko nie cierpi Debrowskiego, ale nadto zajętą jest kimś innym, i że właśnie ty jesteś tym, o kim ona marzy, więc...

— Co mówisz! — przerwał jej Kawiński i począł wielkimi krokami przechadzać się po pokoju. Ilekroć myślał o czemś żywo, miał zwyczaj podczesywać palcami włosy od tyłu ku przodowi, przyczem zwichrzył zawsze czuprynę jak rozstrzępioną miotłę. I tym razem podniósł rękę do głowy, rozczepił palce i począł z włosów formować strzechę. Pani Halszka, znając brata dobrze, przyjęła ten manewr z zadowoleniem.

— Więc powiadasz, że ona go nie kocha? — zapytał Kawiński przystając.

— Jestem tego pewna.

— Hm, hm... — mruknął Kawiński i począł dalej chodzić.

Po chwili przystanął znów i zapytał:

— Zerwanie zatem jest konieczne, powiadasz?

— Berwarunkowo nastąpić musi.

— Dlaczego?

— Dla tego, że ona go nie cierpi i że byłaby z nim nieszczęśliwą.

— A cóż na to powie stary Turski, ojciec Anny, pani Klaudya, pani Debrowska.

— Postaram się o to, że zerwie on, nie ona, a w takim razie cóż tamci mogą na to powiedzieć. Pogniewają się z Debrowskimi i na tem koniec.

— Prawda. Taki byłby koniec.

Kawiński stanął w oknie i zamyślił się na chwilę. Poczem nagle tupnął nogą i zawołał rozpromieniony:

— A wiesz, że pokusa jest wielka! Jeżeli zerwanie nastąpić koniecznie musi....

— Powiadam, że musi!...

— W takim razie, kto wie, co jeszcze stać się może.

— Stać się może tylko to, że ty ożenisz się z Anulką.

Kawiński westchnął, i przechadzając się dalej, zaczął półgłosem rozważać.

— Gdyby tylko to zerwanie nastąpiło w jakiś sposób godziwy, honorowy. Po edynku się nie boję, co mi tam, głupstwo! — ale bądź co bądź, Debrowski jest mi życzliwy, a ja nie lubię kopać dołków pod nikim, tem mniej pod tymi, co mi sprzyjają.

— Cha, cha, cha! — zaśmiała się Halszka — on ci sprzyja, on?... A wiesz! ty się znasz na ludziach! Gdybyś nie był moim bratem, nazwałabym cię rurą do barszczu. Nie obawiaj się jednak. Zerwanie musi nastąpić w sposób zupełnie godziwy — godziwy przynajmniej według kodeksu kobiecego. A czy nasz kodeks zgodny jest z waszym, o to niech cię już głowa nie boli.

— Hm....

— A więc uderz się w piersi i odpowiedz szczerze: chciałbyś być mężem Anki?

Kawiński uśmiechnął się zabawnie i pokiwał głową.

— Ej, córo Ewy, wężu kusicielu! — zawołał — ty sama nie wiesz na jaką pokusę mnie narażasz. Ot, gdyś mnie dawniej namawiała, abym się o nią starał, zwlekałem, bom nie czuł w sobie dość siły i chęci do tego kroku. Ale od czasu, gdym się dowiedział, że Anka została narzeczoną Debrowskiego, taka mię złość na tego błazna porwała i tak często o tej dziewczynie myślę, że coraz bardziej nabieram przekonania, iż ona nie jest mi zupełnie obojętną. Ech, mój Boże, gdybym tak był o kilka lat młodszym, zdrowszym, zamożniejszym, to.... kto wie.

— Wszystko to są drobnostki — pocieszała go siostra. — Nie jesteś jeszcze tak starym, zdrowie w ostatnich czasach służy ci stale, a dochody twoje są większe niż niejednego obywatela kilkowioskowego. Przytem nie zapominaj o sławie, którą taki Debrowski poszczycić się nie może.

Kawiński zadziwił się.

— Tak, to prawda — zauważył — że też o tem nigdy nie pomyślałem!

I istotnie nigdy nie myślał o swej sławie, on jej poprostu dotąd nie czuł, mimo, że ogólnie nazywano go genialnym człowiekiem.

Przechadzał się jeszcze chwilę, wichrząc włosy, następnie ucałował siostrę w czoło, wetknął pełną butelkę madery pod pachę i odszedł do pracowni. Tam odkorkował najpierw wino, poczem zabrał się do pracy. Ale robota mu nie szła. Myśli, puszczone słowami siostry w obieg, zaciemniły mu zupełnie jasność architektonicznego widzenia. Wstał więc i począł przechadzać się wzdłuż i w szerz pracowni, zatrzymując się kiedy niekiedy przy stoliku, na którym stała butelka z winem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

dach co do mianowania różnych biskupów, z której to przyczyny kilkakrotnie już termin onego naznaczano. Była mowa o odłożeniu konsystorza do czerwca, potem mówiono w Watykanie, iż odbędzie się w końcu marca, obecnie zaś, jeśli nie zajdą nowe okoliczności, konsystorz odbędzie się w d. 15 i 18 kwietnia, najsamprzód, jak zwykle, tajny. a potem publiczny. Chodzi tylko o biskupów, bo co do kardynałów mniej więcej już jest wiadomem kto purpurę otrzyma. Rozmawiając przed kilku dniami z jednym z prałatów watykańskich, usłyszałem takie objaśnienie co do przyszłych kardynałów:

— Wiemy tylko to, że ich będzie dwunastu, bo kardynał Mocenni (minister finansów Watykanu) obstalował dwanaście pierścieni, a Papież, jak wiadomo, ofiarowuje pierścień każdemu nowemu purpuratowi. Dziesięciu z tych dygnitarzy Kościoła będzie Włochów, a dwóch cudzoziemców.

Skad inąd wiadomem jest, że otrzymają purpurę ks. biskup krakowski Puzyna i baron Skrbeńsky arcybiskup praski, reszta przyszłych kardynałów są dygnitarzami samego Watykanu i arcybiskupami włoskich dyecezyj.

Będą także mianowani nowi biskupi austryaccy, co do których podobno były niemałe trudności. Ale największe pojawiły się przy obsadzeniu stolic Metzu i Płocka, bo co do francuskich biskupstw wakujących, Watykan, ze względu na obecną politykę antikościelną rządu francuskiego, odstąpił chwilowo od myśli obsadzenia stolic we Francyi, wyczekując przyjaźniejszej chwili.

Co do Metzu — cesarz niemiecki Wilhelm objawił w ostatniej chwili życzenie, aby stolica ta została jak najrychlej obsadzoną i przedstawił jednocześnie swego kandydata w osobie msgr. Zorn de Bulach, obecnego audytora nuncyatury w Madrycie. Rząd niemiecki życzył sobie Niemca na tej ważnej stolicy, Alzatczyka; do tego ks. Zorn de Bulach ma brata wysokim urzędnikiem w państwie niemieckiem. Miejscowemu jednak duchowieństwu kandydatura ta nie była sympatyczną i dlatego jeszcze dzisiaj układy nie zostały ukończone, a Watykan nalega, aby kandydatura została cofniętą. Co do Płocka zaś, sprawa ta już jest załatwioną i kandydat przyjętym z obu stron, co do nazwiska jednak kandydata, najściślejsza tajemnica pokrywa sprawę, zarówno ze strony Watykanu, jak i ambasady rossyjskiej i jej przedstawiciela obecnego, p. Konstantego Gubastowa.

W liczbie kardynałów znajduje się prawdopodobnie msgr. Cavagnis, sekretarz dla spraw duchownych nadzwyczajnych, w Sekretaryacie Stanu, obok przyszłego purpurata msgr. Tripepi, generalnego sekretarza kardynała Rampolli, msgr. della Volpe, msgr. Gemarege asesora kongregacyi św. Inkwizycyi, i t. d. którzy już otrzymali zawiadomienie o przyszłych nominacyach. Kto wejdzie na ważne stanowisko „sostituto“ kardynała Rampoli w Sekretaryacie Stanu po msgr. Tripepim? Mówiono o eksinternuncyuszu w Hadze msgr. Franciszku Tarnassim, który w Rzymie wyczekuje nowego przeznaczenia, skoro o podróży do Rossyi już mowy nie ma. Zdaje się jednak, że nie on, ale msgr. della Chiesta obejmie tę posadę, a nie wiem czy msgr. Tarnassi obejmie nawet spuściznę po msgr. Cavagnisie.

Przyszły kardynał br. Skrbensky, arcybiskup praski, będzie więc najmłodszym z kolegium, gdyż liczy zaledwie 40 lat życia. Jak dotąd, najmłodszymi byli hiszpański kardynał *in curia* (t. j. mieszkający w Rzymie), Kapucyn, Vives y Tuto i arcybiskup boloński J. Em. Svampa, jeden z przyszłych kandydatów do tyary. Ktoś zrobił spostrzeżenie, że ostatni trzej kardynałowie austryaccy, są wszyscy Słowianami: kardynał Missia, biskup w Gorycyi, br. Skrbensky i ks. biskup Puzyna.

W d. 3 marca odbyła się (w niedzielę) doroczna ceremonia obchodu koronacyi papieskiej w kaplicy Sykstyńskiej. W wilię zaś dnia tego, Leon XIII., obchodził rocznicę swych urodzin i przyjmował powinszowania. Ojciec św. wkroczył w 92 rok życia, ale pomimo tego jeszcze trzyma się wcale dobrze i zwłaszcza głos Jego jest silnym, jak to mogli stwierdzić pobożni, obecni na uroczystym obchodzie, gdzie Leon XIII., po wysłuchaniu Mszy św. celebrowanej przez kardynała Serafina Vanutellego, udzielił Apostolskiego błogosławieństwa. Kaplica Sykstyńska, jak zawsze w podobnych okolicznościach, była natłoczoną publicznością, kilka tysięcy osób zaś otrzymało bilety jedynie na przejście Papieża, przez sale Ducale i Regia, którędy go przenoszą w sedii, pomiędzy wachlarzami strusimi, ubranego w potrójną tyarę, na ceremonię do kaplicy ozdobionej pędzlem Michała Anioła. Obecnymi byli także: hrabina Trani, siostra ś. p. Cesarzowej Elżbiety, księżna następczyni tronu szwedzkiego, ks. Sasko-wejmarska i tłumy cudzoziemców bawiących w Rzymie.

Z Polaków mamy tutaj, jak zwykle o tym czasie, wiele przyjezdnych: pp. Fel. Sobańskich, ks. Mich Radziwiłłów, hr. Fel. Platerów, ks. Witolda Czartoryskiego, brata ks. Adama C. ordynata na Sieniawie, pp. Jana i Bronisława Pruszyńskich, pp. Edw. Jaroszyńskich i t. d, i t. d.

Dowiaduję się, iż Ignacemu Paderewskiemu w chwili, kiedy wyjeżdżał z Rzymu, zarząd Akademii św. Cecylii doręczył w upominku, bronzową kopię Apollina Belwederskiego. Paderewski wyjechał na Paryż do Anglii, gdzie będzie koncertował, potem mistrz fortepianu pojedzie do Hiszpanii i Portugalii, następnie do Danii, a na lato na odpoczynek zjedzie do willi swojej nad jeziorem genewskiem, w Morges. Koncertuje tu z wielkiem powodzeniem czeski młody skrzypek, Jan Kubelik, odznaczający się fenomenalną techniką. Kubelik grać będzie na wieczorze u pp. Izyd. Czosnowskich. *D.*

Z Poznania.

(Zamknięcie sejmu prowincyonalnego. — Protest polskich jego członków przeciw wystawieniu w Poznaniu pomnika ks. Bismarckowi. — Sprawa wyboru uzupełniającego w Poznaniu i jego okręgu do parlamentu niemieckiego. — Kandydat polski i kontrkandydat zjednoczonych Niemców. — Budżet m. Poznania).

Sesya sejmu prowincyonalnego W. Księstwa Poznańskiego, w którego zakres działania wchodzą wyłącznie sprawy czysto-lokalnego znaczenia, została przedwczoraj zamknięta przemówieniami komisarza rządowego, naczelnego prezesa regencyi dr. Bittera i marszałka sejmu barona Willamowitz - Moelendorffa. Przed zamknięciem dokonano wyboru członków wydziału prowincyonalnego i różnych komisyj, ustanowiono etat prowincyonalny na rok etatowy 1901 w kwocie 4.192.000 marek w dochodach i rozchodach, oraz uchwalono 30 głosami niemieckimi przeciw 12 polskim subwencyę w kwocie 3000 marek komitetowi, zajmującemu się wystawieniem w Poznaniu pomnika ks. Bismarckowi.

Przeciw tej subwencyi wnieśli Polacy następujący protest:

„Przeciwko udzieleniu z funduszów prowicyonalnych kwoty potrzebnej na wystawienie pomnika księciu Bismarckowi w mieście Poznaniu, musimy się oświadczyć z tego powodu, że walki na polu religijnem i narodowem, wywołane i podżegane w kraju pod osobistem przywództwem księcia zbyt głęboko zraniły uczucia polskiej ludności, aby ludność ta nie upatrywała w wystawieniu rzeczonego pomnika ponownego rozjątrzenia tej rany“.

W przyszły poniedziałek, dnia 11 b. m., odbędzie się wybór uzupełniający do parlamentu niemieckiego w okręgu poznańskim w miejsce ś. p. radcy Mottego. Polskim kandydatem jest mecenas Bernard Chrzanowski, powszechnie znany ze swej gorliwości w pracach narodowo-społecznych i politycznych, który daje też wszelką rękojmię, że w razie wyboru potrafi odpowiedzieć godnie nowym swoim obowiązkom.

Dotychczas kandydat polski zwyciężał tutaj zawsze znaczną większością, a zwycięstwo było tem łatwiejsze, że Niemcy byli podzieleni na dwa obozy, zachowawczy i postępowy, przyczem żydzi popierali zawsze kandydata postępowego. Obecnie stosunek się zmienił. Niemcy wszystkich odcieni postawili wspólnego kandydata, pierwszego burmistrza Wittinga, który jest z pochodzenia żydem, więc pociągnie za sobą swoich eks-współwyznawców, a pod względem politycznym tak umiarkowanie liberalnym, że nie odstraszy koserwatystów. Natomiast po stronie polskiej obok p. Bernarda Chrzanowskiego, postawionego przez wszystkie komitety, występuje kandydat socyalistyczny Kasperak, który oderwie kilkaset głosów polskich robotników.

W poznańskiej radzie miejskiej rozpoczęła się onegdaj dyskusya nad tegorocznym budżetem miejskim. Preliminowanem jest w dochodzie i rozchodzie w sumie 10,134.000 marek, z czego na *ordinarium* przypada 6,824.000 m.. na *extraordinarium* 3,310.000 m.

Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos pierwszy burmistrz Witting i omawiał obszernie ważniejsze sprawy miasta. Do nich należy między innemi: zniesienie wałów fortecznych, regulacye Warty, ochrona miasta od powodzi, budowa drugiego mostu na Warcie, budowę przystani dla statków na Warcie, utworzenie nowych ulic, budowa teatru miejskiego, szkół, zakładu naukowego dla nauki, budowy machin, gmachu dla odbywania kursów dla majstrów, rozszerzenie lazaretu miejskiego, restauracya starego ratusza, upiększenie góry Przemysława, budowa łazienek, zaopatrzenie miasta w wodę źródlaną, zaprowadzenie jednolitego oświetlania miasta, naprawa stosunków hygienicznych w pomieszkaniach robotników, zaprowadzenie inspekcyi pomieszkań i t. d.

Sprawy polskie pod berłem pruskiem.

W Gliwicach na Szląsku pruskim odbył się wielki wiec ludu polskiego, który był spokojną wspaniałą manifestacyą poczucia narodowego Polaków górnoszląskich.

Przemawiał pierwszy współredaktor *Katolika* p. Siemianowski, który mówił o politycznym testamencie księdza Engla dla ludności polskiej na Górnym Szląsku, i zaprotestował przeciwko twierdzeniu, jakoby Górnoszlązacy byli tylko Górnoszlązakami, mówiącymi po polsku, a nie Polakami. Górnoszlązacy nie od dziś są Polakami, ale są krwią z krwi, kością z kości tych Polaków, którzy na ziemi szląskiej pierwsi kraj zaludnili. pierwsi miasta i kościoły pobudowali i pierwsi krzyż święty na niej zatknęli. Lud górnoszląski, jak należał, tak należy do 20 milionowego narodu polskiego. Łączy go z nim wspólność doli i niedoli, a przedewszystkiem wspólność wiary świętej i języka ojczystego.

W dalszym ciągu mowca wykazywał bezpodstawność insynuacyi, jakby siła ducha polskiego była podsycaną jakąś wsteczną agitacyą polską. Gdyby lud górnoszląski nie kochał swej mowy, narodowości polskiej, to agitacya nie znalazłaby u niego gruntu. Miłość atoli mowy ojczystej nie zagraża w niczem państwu pruskiemu i da się bardzo dobrze pogodzić z obowiązkami względem tegoż państwa.

Drugim mowcą był redaktor *Katolika* p. Dombek, rodowity Górnoszlązak. Zwrócił się on głównie do młodzieży, zachęcając ją w gorących słowach do oświaty.

Dalej przemawiali wyłącznie Górnoszlązacy. Między innymi p. Adam Leśniak zachęcał do pilnego czytania gazet polskich, aby utrzymać narodowość. Wszystkie przemówienia przyjmowano z wielkim zapałem, a w końcu uchwalono rezolucyę w duchu powyżej wymienionych wywodów.

W Essen (prowincyi nadreńskiej) odbył się wielki wiec Polaków, zwołany przez „Związek Polaków“. Jeden z uczestników wiecu, p. Smektała, oznajmił, że wyższa władza duchowna z Kolonii zakomunikowała mu swą rezolucyę, w myśl której dla zamieszkałych w dekanacie esseńskim 18 tysięcy Polaków nie może być ustanowiony ksiądz, władający językiem polskim. Wiec przyjął tę wiadomość z oznakami rozgoryczenia, a mowcy zaznaczyli, że nie ośmnaście ale całe 30 tysięcy Polaków mieszka w powiecie Essen i domaga się sprawiedliwości. Po pięknem przemówieniu górnika p. Stanisława Kunza, który zachęcał, aby nie upadać na duchu, wiec zakończono. Wzięło w nim udział przeszło 700 osób.

Z Petersburga.

(Sprawa wychodźtwa robotników z Królestwa polskiego do Prus. — Jubileusz uwłaszczenia włościan w Rossyi. — Uroczyste zebranie słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. — Stan zdrowia ministra Bogolepowa).

Drugi departament ministerstwa spraw zagranicznych wypracował studyum o położe-

---

34)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Mercede“ p. Ippolito Pito d'Aste*).

XXI.

(Ciąg dalszy).

Śmierć Amadea Sismondi zmieniła zupełnie bieg myśli Clementego. Żadnego podejrzenia na nim, żadnego! Wreszcie i Maryanna zgniotła w sobie swoje cierpienie i nie czyniła mu żadnych wymówek! A więc na cóż miał uciekać? Obraz Fanny nie prześladował go już tak zawzięcie od czasu jak wyjechała. Napisał do niej natychmiast do Lizbony, oznajmiając jej śmierć Sismondiego, ale nie otrzymał odpowiedzi; pisał po raz drugi i znowu nic. Odniósł się do pewnego korespondenta w Lizbonie i dowiedział się, że Fanny została kochanką pewnego bogatego hrabiego portugalskiego.

Czar prysnął; żałował, że napisał ów pierwszy list, w którym się skompromitował; uczynił to bo przywykł dzielić wszystkie najskrytsze myśli z ukochaną kobietą lecz teraz zdecydował się, że już więcej nigdy nic nie napisze do niej. Powróci do Genui a ona straci ślad jego. Obecnie miał tylko ten jeden cel: wrócić do Genui, skąd wyjechał w podartej bluzie i olśnić rodaków swoją wspaniałością. Zamiar swój przeprowadził natychmiast, gdy Biaggio Romualdi otrzymał zawiadomienie o śmierci Claricy Sismondi. Za pretekst powrotu do kraju posłużył mu zgon Maryanny, która umarła dając życie Lucii; zapewnił wszystkich, że nie jest w stanie wytrzymać dłużej w miejscowości mającej dla niego tak bolesne wspomnienia.... i odjechał z dziećmi, z mamką i z Biaggio Romualdim, bogaty, szczęśliwy, podziwiany i szanowany.

Fanny tymczasem niestraciła czasu nadaremnie.

Poznała w podróży młodego hrabiego portugalskiego, który był piękny, elegancki i tak bogaty, że nikt z nim się mierzyć nie mógł. Podobali się sobie wzajemnie i gdy zajechali do Lizbony, już należeli do siebie, upojeni namiętnością.

Po raz pierwszy w życiu ten posąg marmurowy, jakim była Fanny, żądna jedynie tylko pieniędzy, poczuła w sobie uniesienie miłości. Otrzymała pierwszy list Clementego i spojrzała nań z pogardą; byłaby go może podarła w drobne kawałki, gdyby przezorność nie była ją powstrzymała; schowała go więc skrzętnie do swojej szkatułki z klejnotami. Podarła za to drugi, który nadszedł, i dalsze, — nie odpisując ani słowa; pragnęła niepodzielnie należeć do swojego hrabiego!

Oprócz miłości, którą w niej wzbudził, hrabia bogatszy był od Adorniego i zakochany a przytem nieżonaty i mógł się z nią ożenić: a do tego ona teraz dążyła!

Być może, iż hrabia nie byłby czynił wielkich trudności co do tego związku, ale chodziło mu o starą matkę, która w takim razie umarłaby może z żalu. W dziewięć miesięcy po pierwszem ich spotkaniu dziecko przyszło na świat. Czekając, żeby hrabia uznał ją za swoją, Fanny dała dziewczynie jedno ze swoich przypadkowych nazwisk wraz z imieniem Emmy. Wszystko zostało umówione i Fanny z upragnieniem i niecierpliwością czekała śmierci starej hrabiny, aby sama hrabiną zostać.

Ale ta śmierć nie nadchodziła. Upłynęło lat ośm. I dnia pewnego przyniesiono jej wiadomość, że hrabia został zabity w pojedynku tego poranku.... Nie chciała temu wierzyć.... pobiegła sama.... dowiedziała się.... to było niestety prawdą!

Fanny pozostała na bruku... Młode lata minęły; trzydziestka na karku a do tego córka! Och, co za fatalność! Wyglądać z takiem upragnieniem śmierci starej hrabiny, a ona żyje i weźmie udział w pogrzebie syna!

O Clemente Adornim Fanny nie myślała wcale. Nic zupełnie o nim nie wiedziała; napróżno więc było go szukać.

Sprzedała część swoich klejnotów i pojechała z Emmą do Paryża. Tam, rozpoczęła znów hańbiący żywot z dnia na dzień, aby mieć co jeść... ale urok młodości mijał coraz bardziej, a potem?...

Pewnego wieczora przyprowadziła do domu pięknego Sycylijczyka. Fanny w Paryżu przybrała imię Camelii, lubione we Francyi z powodu dramatu Dumasa syna. Sycylijczyk zaczął coraz częściej powracać; zakochał się w niej. Uznali oboje, że mogą sobie być użyteczni wzajemnie i Fanny a raczej Camelia, zmuszona wyrzec się swoich marzeń o nadzwyczajnym majątku, postanowiła sobie wyzyskać Sycylijczyka o ile się da to uczynić. On był o tyle nierozważny, że powierzył jej całą swoją przeszłość, gdy ona nic mu o sobie nie powiedziała. Uciekł był z więzienia, gdzie siedział za oszustwo i morderstwo, zamieniając właściwe nazwisko Lampieri na Diego Ercolani. Obecnie żył z oszustwa w grze w karty. Pozostali jeszcze czas jakiś razem w Paryżu, potem zwiedzili Londyn, Madryt, Petersburg, ta para ptaków żarłocznych, zbierając u siebie ludzi i oszukując przy grze. W Wiedniu zdarzyło się, że o mało nie zostali złapani na gorącym uczynku, uznali więc, że ich rzemiosło może być niebezpieczne; zresztą, jeżeli Camelia była coraz starsza, Emma wyrastała, dojrzalsza nad wiek i za lat kilka mogła się stać wielką pomocą, jeżeli będzie umiała wyciągnąć korzyść ze swojej urody. Chodziło teraz tylko o to, żeby czekać cierpliwie tych lat kilka i poszukać mniej niebezpiecznego zajęcia.

Wtedy Camelia, przypominając sobie, że Fanny w czasach swojej młodości udawała jasnowidzącą, pomyślała, że teraz to by jej posłużyć mogło. Wrócili do Paryża i tam, wziąwszy na siebie czarną perukę i przybrawszy imię Apolonii, Fanny rozpoczęła nową karyerę. Potem przejechali prawie całe Włochy, a Genua była ostatnią przystanią. Emma miała już lat siedmnaście a wyglądała na dwadzieścia i zamierzała wrócić do Paryża, próbować szczęścia.

Byli w Genui od dni kilku, gdy Fanny otrzymała list od Adorniego a potem jego wizytę, po której zbudowała sobie całkiem nowy plan postępowania na przyszłość...

(Ciąg dalszy nastąpi).

niu robotników, obywateli rossyjskich, poszukujących zarobku w Prusiech.

Studyum to wykazuje przedewszystkiem, że były kanclerz hr. Caprivi uznał najzupełniej, iż w pewnych dzielnicach pruskich trudno obejść się bez pomocy robotników z Rossyi. Książę Galicyn, wysłany do wschodnich Prus dla badania położenia robotników z pod panowania rossyjskiego, obliczył ich w tej jednej prowincyi na blisko 80.000. Cyfra ta znacznie wzrośnie, skoro zważymy, że popyt za rossyjskimi robotnikami także w Prusiech zachodnich się wzmaga. Wszelkie próby sprowadzania robotników z Holandyi, Szwecyi i Włoch nie powiodły się i ostatecznie okazało się, że tylko robotnicy z Rossyi są dla tamtejszych właścicieli gruntów pożądani. Także Towarzystwo rolnicze w Toruniu uznało ten fakt, a referent dodał tylko, iż trzeba się liczyć z ewentualnością, że w skutek zmian ekonomicznych w stosunkach Rossyi lub w skutek zastrzeżeń ustawodawczych, mógłby ustać napływ robotników z tego państwa.

Dziennik urzędowy podaje wreszcie szczegóły o położeniu tych robotników w Prusiech i wskazuje, że ze względu na interes klasy roboczej, która po tamtej stronie granicy szuka zarobku, a także ze stanowiska ludzkości i cywilizacyi, należałoby tę emigracyę uregulować. Nie trzeba także zapominać, że we wnętrzach gabinetu rossyjskiego daje się czuć brak sił roboczych w rolnictwie. Zachodzi więc kwestya, czy nie nałożałoby czasowo skierować robotników, wychodzących z prowincyj nadwiślańskich, do ziem rossyjskich.

Z powodu 40-letniej rocznicy uwłaszczenia włościan w Rossyi dzienniki petersburskie zamieściły na ten temat zarysy historyczne lub artykuły wstępne. Najuroczyściej wystąpiła *Rossija*, poświęcając całkowicie podwójny numer rozpamiętywaniu tej rocznicy. Materyał tam zawarty ma wartość historyczną. „Zgromadzenie ekonomistów“, istniejące w Petersburgu od lat dziesięciu, uchwaliło na uczczenie tej rocznicy wyasygnować ze swych funduszów 1.500 rubli na powiększenie swojej biblioteki, 10.000 rubli ofiarować na cele oświaty ludowej, 600 rubli na wsparcia dla różnych towarzystw, wreszcie 3.000 rubli przeznaczyło na konkurs na dzieło z zakresu ekonomii politycznej z tematem: „Historya sprawy włościańskiej w Rossyi od czasu uwłaszczenia“.

Znana instytucya agitacyjna rossyjska „Słowiańskie Tow. dobroczynności“ odbyła przed kilkoma dniami swe doroczne uroczyste posiedzenie w Petersburgu. Przewodniczył zebraniu prezes Towarzystwa, hr. Ignatiew, a wśród obecnych znajdował się także Hieronim, prawosławny arcybiskup warszawski i chełmski, wraz z licznymi przedstawicielami prawosławnego świata duchownego, dalej reprezentanci generalicyi, świata urzędniczego, naukowego i literackiego.

Posiedzenie zagaił hr. Ignatiew dłuższą przemową, poświęconą sprawom i działalności Towarzystwa, którego ustawa została w ostatnich czasach znacznie uzupełnioną i zmienioną. Towarzystwo składa się obecnie: z 33 członków honorowych, 70 dożywotnich i 355 rzeczywistych. W dalszym ciągu poświęcił przewodniczący wspomnienie pamięci archimandryty kijowskiego Joannicyusza i marszałka polnego Hurki, a na zakończenie przypomniał doniosły fakt utworzenia się w Petersburgu „Rossyjskiego klubu“, który ma przyjąć na siebie część zadań słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności.

Na to powstał ks. Galicyn, prezes owego klubu, i oświadczył, że „słowiańskie Towarzystwo dobroczynności“ i „Klub rossyjski“, dążąc do jednakowych celów, powołane są do tego, aby sobie nawzajem pomagać. Wspólność ducha tych dwóch Towarzystw ułatwi im przyjacielskie współpracownictwo.

Przemawiało jeszcze kilku mowców, sławiąc pamięć zasłużonych działaczy Towarzystwa, a mianowicie: Chomiakowa i gen. Skobielewa i na tem ukończyła się uroczystość.

Dzienniki stwierdzają, że w stanie zdrowia ministra Bogolepowa nastąpiło pewne polepszenie. Prof. Bergman wyjechał już z powrotem do Berlina. Lekarze wypowiadając nadzieję, że minister zostanie z ran wyleczony, nie tają obawy, iż może utracić zupełnie mowę.

KRONIKA

Lwów, 9 marca

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Borszczowie z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum Namiestnictwa na dzień 18 kwietnia b. r., a wybór dwóch członków z grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 22 kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Zamianowani: ks. dr. Adam Sapieha, asesorem a ks. dr. Jan Żukowski, sekretarzem sądu dla spraw małżeńskich.

Instytucyę kanoniczną na opróżnione probostwo w Jabłonowie otrzymał ks. Ludwik Dąbrowski.

Administratorem *in spiritualibus* w Nastasowie zamianowany ks. Józef Czarkowski, b. adm. w Ostrowie.

Wikaryuszem przy kościele katedralnym zamianowany ks. Kazimierz Dziurzyński, były wikaryusz przy kościele św. Marcina.

Przeniesieni: ks. Stefan Koziarz z Buczacza do Lwowa, kościół św. Marcina; ks. Józef Wawszczak z Dunajowa do Buczacza; ks. Tadeusz Widacki z Barysza do Dunajowa; ks. Michał Paprocki z Gołogór do Barysza; ks. Adam Czachurski z Biłki szlacheckiej do Gołogór; ks. Wincenty Rokicki z Brzeżan do Czerniowiec; ks. Wojciech Dziedzic z Kozowy do Brzeżan; ks. Tadeusz Siatecki z Chorostkowa do Kozowy; ks. Walenty Puchała z Waręża do Chorostkowa; ks. Michał Bałłaban z Oleszyc do Waręża; Antoni Joniec z Liska do Oleszyc.

Dyecezya tarnowska. Zamianowani dziekanami: ks. dr. Jan Bernacki, kanonik katedralny, w dekanacie tarnowskim; ks. dr. Ignacy Maciejowski, proboszcz w Tuchowie, w dekanacie tuchowskim; ks. Wincenty Jankowski, proboszcz w Mszanie, w dekanacie tymbarskim.

Zwolniony od obowiązków dziekańskich na własną prośbę ks. Jan Głowacz proboszcz w Brzozowej, dotychczasowy dziekan tuchowski.

Prezentę na probostwo w Wojakowej otrzymał ks. Józef Krośniński, katecheta przy szkołach ludowych w Tarnowie.

Przeniesiony: ks. Marceli Górzański z Zakliczyna do Niedźwiedzia; ks. Aloizy Gunkiewicz z Góry ropczyckiej do Czarnej zamiast do Tuchowa.

Rekolekcye ludowe pod kierownictwem OO. Jezuitów odbyły się w Mystkowie od 16 do 20 lutego Do św. Sakramentów przystąpiło 1200 osób, do pobożnych bractw zapisało się około 70 , kasa towarzystwa na koszta rekolekcyj przysłała 100 koron.

— **Dziennika rozporządzeń** c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, wraz z „dodatkiem dla spraw państwowej administracyi weterynaryjnej“, wyszedł nr. 1. i zawiera treść obfitą, na którą składają się streszczenia ustaw i rozporządzeń ministeryalnych, ministeryalne reskrypta, judykaty i orzeczenia, rozmaite doniesienia, wiadomości osobiste, rozpisanie konkursów i t d. Obszerniej pisaliśmy o zadaniu i zakresie nowego „Dziennika rozporządzeń“ przed kilku tygodniami (nr. 24 *Gazety Lwowskiej* z r. b.), tutaj przypominamy tylko, że warunki prenumeraty są następujące:

A) za „Dziennik rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych wraz z „Dodatkiem“; dla władz, publicznych urzędów i ich urzędników rocznie 4 K., dla innych prenumeratorów rocznie 5 K.;

B) za sam „Dodatek“: dla władz, publicznych urzędów i ich urzędników rocznie 3 K., dla innych prenumeratorów rocznie 4 K.

Prenumeratę przyjmują: c. k. pocztowe biuro dzienników w Wiedniu, wszystkie c. k. urzęda pocztowe, oraz c. k. starostwa. Pojedyńcze numera „Dziennika rozporządzeń“ wraz z „Dodatkiem“, nabyć można w c. k. Drukarni państwowej w Wiedniu po cenie 40 hal., pojedyńcze numera samego „Dodatku“ tamże po cenie 30 h.

— **Zejście lodów na rzekach.** Dalsze doniesienia o ruszaniu lodów na rzekach w kraju opiewają:

Wisła. Lody z górnej przestrzeni rzeki zeszły i zatrzymały się powyżej Niepołomic w korycie rzeki nie tamując odpływu wody. Od Niepołomic począwszy jest rzeka przeważnie wolną od lodów.

Pod Szczucinem odpłynęły lody spokojnie dnia 7 marca przy stanie wody wzniesionym o 177 cm. po nad stan zwyczajny.

Między Słupcem a ujściem Wisłoki rozpoczął się pochód kry lodowej dnia 6 marca o 11 godzinie w nocy przy stanie wody wzniesionym w Ostrówku o 265 cm. następnie obniżył się stan wody do 8 godziny rano w dniu 7 marca do 205 cm. Poniżej ujścia Sanu ruszył lód w nocy z d. 6 na 7 marca.

Raba. Między Myślenicami a Gdowem ruszyły lody dnia 4 marca o 5 godz. rano, a między Gdowem i Proszówkami tego samego dnia o 11 godz. przed południem, przy stanie wody wzniesionym w Proszówkach o 33 cm. Wszystkie lody Raby zatrzymały się pod Cerekwią 5 km. powyżej ujścia do Wisły, opierając się na dawnym zatorze utworzonym w tym miejscu d. 28 stycznia. Obecnie utworzony zator posiada 8 km. długości. Lody na Wiśle poniżej ujścia Raby były do dnia 6 marca nieporuszone.

Dunajec. Od ujścia Białej do Siedleszowic ruszyły lody dnia 5 marca rano i zatrzymały się 3 km. powyżej ujścia do Wisły na niepołamanych jeszcze lodach najniższej przestrzeni Dunajca, tworząc zator 3 km. długi sięgający do Siedleszowic. Podczas pochodu lodów, stan wody w Żabnie był wzniesiony o 143 cm.

San. Między Leżachowem a ujściem Wisłoka ruszyły lody dnia 7 marca o godz. 3 po południu przy stanie wody wzniesionym pod Leżachowem o 125 cm. Powyżej Leżachowa stoi lód nieporuszony. Dnia 7 marca rano ruszyła kra lodowa z najniższej 15 km. długości mającej przestrzeni Sanu odpływając do Wisły, wolnej już od lodów na tej przestrzeni. Grubość kry lodowej Sanu wynosiła przeciętnie 20 cm.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Niedziela, dnia 10 b. m., w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15, od godziny 5 do 6 dr. A. Burzyński „O narządzie oddechowym człowieka“ (płuca) z demonstracyami;

w Szkole realnej (ul. Kamienna 3), od godziny pół do 7 do pół do 8 prof. M. Lityński „Epoka odrodzenia we Włoszech: Sztuka malarska w XV w.“ (z demonstracyami);

w szkole ludowej kolei państwowych (dojazd kolejowy, od godziny 4—5 prof. dr. T. Wiśniowski „O najważniejszych minerałach użytecznych: olej skalny, wosk ziemny, asfalt, siarka“ (z demonstracyami).

Poniedziałek, dnia 10 b. m., w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15, od godziny pół do 8 do pół do 9 dr. Z. Próchnicki „Konstytucya austryacka: Ochrona praw jednostki wobec państwa i ochrona samej konstytucyi“.

— **Z Kasyna miejskiego.** We czwartek 14, w piątek 15, ewentualnie w sobotę 16 b. m. o godzinie 7 przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrają „Dziewiczy wieczór“ G. Zapolskiej i „Wojnę z żonami“ M. Hennequina. W piątek 15, względnie w sobotę, 16 b. m., po przedstawieniu w górnych lokalnościach przy kapeli wojskowej zebranie towarzyskie z paniami. Bilety od poniedziałku 11 b. m.

— **Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie.** Jako członkowie założyciele z wkładką 200 koron przystąpili do Towarzystwa w dalszym ciągu: Towarzystwo gospodarskie galic., pp. Wł. Anczyc, właściciel drukarni w Krakowie; dr. B. Dembiński, prof. Uniw.; dr. St. Głąbiński, prof. Uniw.; R. baron Gostkowski, prof. Politechniki; St. van der Noot Kijeński, adw. przys. w Warszawie; J. Kosiński, notaryusz w Ulanowie; dr. M. Łazarski, prof. Politechniki; dr. B. Pawlewski, prof. Politechniki; JO. ks. A. Sapieha; L. Wiśniewski, poseł na Sejm kraj. Jako członkowie wspierający dożywotni z wkładką 50 koron przystąpili do Towarzystwa w dalszym ciągu: Grono naucz. gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Redakcya „Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej“ w Warszawie, dr. R. Als, adw. kraj. w Rzeszowie; dr. J. Karłowicz, T. Korzon, F Kucharzewski i L. Méyet, adw. przys. w Warszawie. Liczba członków czynnych zwycz. z wkładką roczną 8 koron doszła do cyfry 135, liczba członków wspierających zwycz. z wkładką roczną 1 kor. do cyfry 46. W obu tych ostatnich grupach przystąpili do Towarzystwa gremialnie profesorowie gimnazyum w Tarnowie

Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się około połowy marca. Zgłoszenia i wkładki członków przyjmuje prof. O. Balzer, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

— **Walne zgromadzenie** współpracowników gospodnio-szynkarskich odbędzie się we czwartek, dnia 14 b. m., o godzinie 3 po południu w kancelaryi Stowarzyszenia, plac Dominikański 3.

— **Kradzieże.** Hryńko Sanocki z Bortkowa, lat 24, parobek w piekarni Hessa, umknął wczoraj sprzeniewierzywszy 155 K., inkasowanych od odbiorców pieczywa.

W domu pod l. 41 ul. Kazimierzowska przytrzymano Ludwika Macieszewskiego na powtórnej lustracyi piwnic, przyczem honoraryum w naturze sam sobie wybierał.

Trąbkę „F“ firmy wiedeńskiej Ign. Stohwaser ze stampilią 30 p. p., skradziono z koszar wojskowych.

— **Pożar.** Wczoraj koło godziny 10 wieczorem zaalarmowano miasto z powodu pożaru, którego pastwą padł pustką stojący dworek wiejski na placu powystawowym. Przyczyną ognia musiała być nieostrożność lub swawola bezdomnych włóczęgów, którym pustkowie to służyło za schronisko.

— **Restauracya katedry łać. w Przemyślu.** W tych dniach rozpocznie się gruntowna restauracya katedry łacińskiej w Przemyślu, pochodzącej z XV jeszcze wieku. Na posiedzeniu odbytem w pałacu biskupim dnia 18 z. m., komitet mający na celu odnowienie katedry, w skład którego oprócz duchowieństwa, reprezentacyi Rady powiatowej przemyskiej i miasta, wchodzą pp.: prof. Odrzywolski z Krakowa, radca Gorgolewski ze Lwowa i architekt Stanisław Majerski ze Lwowa, uchwalono w następujących zarysach przeprowadzić odnowienie. Ponieważ presbiteryum odnowione zostało w ostatnich latach kosztem około pół miliona koron, głównie więc zwrócono obecnie uwagę na nawę główną i wieżę. Presbiteryum i nawa główna zbudowane są w odrębnych stylach, presbiteryum w gotyckim, nawa w barokowym. O pogodzeniu architektonicznem ich nie ma więc mowy. Postanowiono jednak przynajmniej ujednostajnić kolor obu i w tym celu usunąć malowidła pokrywające sklepienie presbiteryum i przywrócić mu kolor kamienia, a okna ślepe po prawej stronie ołtarza w presbiterynm pomalować *al fresco*. W stallach płaskorzeźby perspektywiczne. W nawie głównej mają być zniesione epitaphia, a filary mają być również przyprowadzone do koloru kamienia. Dotychczasowy niezgrabny chór ma być zastąpiony nowym, lżejszym. Na zewnątrz uchwalono przebudować obydwie kruchty boczne, oraz kruchtę u wejścia głównego. Również uchwalono zrestaurować wieżę (dzwonnicę) od podstaw i podwyższyć do wysokości, jakiej domaga się sama podstawa.

Koszta na razie obliczone wynosić będą około miliona koron, a pokryte zostaną zapisem ś. p. biskupa Soleckiego, datkiem biskupa Pelczara i przemyskiej kapituły, zasiłkiem Rady powiatowej i miasta.

— **Na linii** Nowy Łupków-Cisna przywrócono z dniem 9 b. m. ruch wszelkich pociągów.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Komisya budżetowa Rady miasta załatwiła ostatecznie budżet miejski, uchwalając pokrycie deficytu 210.000 K. przez zwrot zaliczek, udzielonych w kwocie 220.000 K. funduszowi budowy wodociągów z obrotowego funduszu miejskiego.

Dziś w południe odbyło się posiedzenie wydziału teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie obsadzenia probostwa św. Floryana. Ostateczny wybór nastąpi w przyszłą środę lub czwartek na ogólnem zebraniu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako kolatora probostwa.

Dziś *ex commissione* zostało udzielone pozwolenie na otwarcie ruchu kolei elektrycznej, które ma nastąpić w poniedziałek.

Dowodem zastoju w budownictwie może być fakt, że dotychczas wpłynęło jedno podanie o koncesyę na budowę domu, gdy w innych latach było już o tej porze załatwionych 20—30 planów.

— **Akademię górniczą w Leoben** ukończyli w terminie zimowym następujący Polacy: pp. Władysław Skarbek i Emil Świerczewski z Galicyi i Wiktor Strzemeski z Bukowiny.

— **Wynalazki.** Elektrotechnik warszawski p. Jan Molteni, skonstruował nowy aparat automatyczny, służący do gaszenia pożaru w szybach naftowych, oraz aparat sygnalizujący powrót na stacyę do klatek gołębi pocztowych. Aparaty te mają być zaprowadzone na wszystkich stacyach poczty gołębiej w całej Rossyi i już zaczęto je zakładać, począwszy od Warszawy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Stryju, Marya Blahutówna, dyrektorka szkoły ludowej w Kutach.

W Zatorze, Seweryn Winnicki, aptekarz, w 82 roku życia.

— **Samobójstwo.** W Praterze w Wiednin zastrzelił się kupiec z Bielska, Karol Knapp. Powodem samobójstwa był zły stan zdrowia.

— **Usiłowane samobójstwo dziecka.** W Wiedniu usiłował się powiesić w miejscu ustępowem w gmachu szkolnym 13-letni uczeń. Na szczęście stróż szkolny zobaczył wcześnie wisielca i odciął go. Zapytany o przyczynę swego kroku, chłopak odpowiedział, że chciał odebrać sobie życie dla tego, że otrzymał złą notę z obyczajów i obawiał się kary za to w domu.

— **Straszny czyn obłąkanego.** W wiosce Sibiny pod Nowym Sadem, włościanin Joco Zulics, zamordował w przystępie obłędu swoją żonę i troje dzieci: 8-letnią dziewczynę i dwóch synów: sześcioletniego i dwuletniego, a nadto zabił jeszcze psa, kota, koguta i cztery kury. Dokonawszy tego strasznego czynu, wziął klucz od mieszkania, nóż i zarżniętego koguta i udał się na posterunek żandarmeryi, gdzie komendantowi posterunku powiedział: „Wszystko pozabijałem! masz pan klucz, idź i przekonaj się!“ Zulicsa oddano pod obserwacyę lekarską.

— **Na 1,200.000 rubli** grzywny i zesłanie do Khorassanu, szach perski skazał gubernatora Teheranu, Assufa-eh Dauleh, za nadmierne nałożenie podatków na mieszkańców poruczonej rządom jego prowincyi.

— **Wino w armii.** Izba francuska postanowiła na swem posiedzeniu włączyć do budżetu tegorocznego 317.000 fr., aby każdy żołnierz armii francuskiej mógł przynajmniej raz w roku otrzymywać wino.

— **Ofiarą zawodu** padł w Genui dr. Ercole Sacchi, profesor anatomii w Uniwersytecie i kierownik zakładu dla rachitycznych. Wyrwał on sobie włos z nosa, skutkiem czego pozostała ranka; wkrótce potem operował chorego dotkniętego owrzodzeniem, i podczas lub po operacyi dotknął bezwiednie ręką nosa, przyczem przeniósł widocznie trochę ropy do ranki. Następnego dnia dostał lekkiej gorączki, co go jednak nie zatrzymało w domu, a w parę dni później zapadł z tak ciężkimi objawami zakażenia krwi, że musiano go dwukrotnie operować, lecz uratować go już nie zdołano. Zmarły miał zaledwie lat 45.

— **Elektryczność w drukarni.** Z Londynu nadchodzi wiadomość, że dzięki wynalazkowi fotografa p. Green'a, nastąpi wkrótce zupełny przewrót w dziedzinie drukarstwa, a to przy pomocy elektryczności. Wynalazek p. Green'a to głównie „papier elektrograficzny“, różniący się

od zwyczajnego przymieszką, która jest tajemnicą wynalazcy, a która rozkłada się pod wpływem działania prądu elektrycznego. Przy zastosowaniu nowego papieru, który nie będzie bynajmniej droższy od obecnego, farba drukarska stanie się zupełnie zbyteczna. Maszyna rotacyjna lub maszyna zwyczajna zostanie połączoną z maszyną dynamiczną albo bateryą akumulatorów, a prąd elektryczny przebiegający przez walce, formy i papier, wywoła rozkład owej przymieszki w tych miejscach, których dotykają wypukłe czcionki; papier przybierze tu barwę czarną, a kształt odbitki będzie dokładnie odpowiadał kształtowi czcionek. Przemianę papieru i występującą w nim zmianę barwy wywołuje tak zwana elektroliza. Podobno ten cały nowy sposób drukowania umożliwi zaprowadzenie znacznych oszczędności. W Ameryce odbywają się już próby drukowania na papierze elektrograficznym, a wyniki ich są podobno świetne.

— **W męskiem ubraniu** przez czterdzieści lat chodziła po ulicach Londynu niepoznana niejaka Katarzyna Coombe. Odkrycie tego faktu nastąpiło przypadkiem: Mężczyznę, którego przejechał omnibus, przyniesiono do szpitala, a lekarze przy opatrunku spostrzegli, że to kobieta. Z jakich przyczyn Coombe udawała mężczyznę, niewiadomo — jest tylko stwierdzonym faktem, że przez 40 lat, (liczy obecnie 66 lat), udawała mężczyznę. W swej młodości była nauczycielką języków, a od czasu noszenia sukien męskich zarabiała zrazu jako kucharz, następnie zaś zmieniała zawody bardzo często. Stwierdzonem też zostało, że mając lat 30, weszła w związki małżeńskie z młodą dziewczyną, niejaką Anną Court, z którą żyła w najlepszej zgodzie przez lat 14.

— **Pięć ofiar pożaru.** Od wielu lat mieszkańcy Birminghamu (Anglia) nie pamiętają tak wielkiego pożaru, jaki zdarzył się onegdaj rano. Pięć osób zginęło w płomieniach, a 4 odniosły rany. Pożar wszczął się w trzypiętrowej oficynie, zamieszkałej przez ubogą ludność, a należącej do niejakiego Hayesa, 83-letniego starca, który wraz z innymi poniósł śmierć w płomieniach.

— **Zanik słońca.** Sir Robert Bull, słynny astronom angielski, miał w tych dniach w instytucie królewskim w Londynie wykład o zanikaniu słońca. Po objaśnieniu, dotyczącem wewnętrznego ustroju bryły słonecznej, astronom przedstawił słuchaczom poglądy na stałe zmniejszanie się ogniska słońca. Począwszy od chwili tworzenia się światów, gwiazda, która nam ciepło i światło zsyła, zmniejsza się stale, ulegając w tej przemianie różnym wpływom tajemniczym, których określić nie było dotychczas danem nikomu. Zmniejszanie się słońca wynosi dziennie 22 ctm., ponieważ jednak średnica tej gwiazdy ma 1,376.000 klm., przeto możemy pocieszać się, że wystarczy jej nam na długo. Dwadzieścia wieków temu średnica słońca była dłuższa o 160 klm. niż obecnie. Za lat 8,600.000 słońce zmniejszy się dokładnie o połowę.

— **Karę cielesną** przywrócono w Stanie Indyana w Ameryce. Każdy kto zostanie zaaresztowany z powodu włóczęgostwa, pijaństwa, czynnej zniewagi wyrządzonej żonie lub porzucenia rodziny, otrzymuje 5—100 ciosów batem.

— **Tramwaye z telefonami.** W Saint-Louis (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) tramwaye elektryczne zostały zaopatrzone w telefony, pasażerowie mogą się każdej chwili łączyć ze stacyą centralną przy pomocy drutów podziemnych.

Notatki literacko-artystyczne.

† **Aleksander Gierymski.** W sztukę polską bije grom po gromie. Zaledwie zamknęła się w Warszawie płyta grobowa nad zwłokami Wojciecha Gersona, nadchodzi z Rzymu wieść o śmierci Aleksandra Gierymskiego, brata niezapomnianego Maksa. Najlepszy kolega, zacny człowiek, utalentowany prawdziwie artysta — urodził się ś. p. Aleksander w Warszawie w r. 1849. Pierwsze studya odbywa w mieście rodzinnem, poczem wyrusza do Mekki artystów świata całego: do Monachium, a z kolei w r. 1872 pod włoskie niebo do Rzymu. Talent jego rozwija się z rokiem każdym; kolorysta pierwszej marki nadaje wszystkim dziełom swego pędzla bardzo wybitne i bardzo charakterystyczne piętno. Cecha ta występuje u Gierymskiego nie tylko w obrazach rodzajowych, ale i w portretach, przykuwających wprost do siebie oko widza. Obrazy „Żydzi modlący się“, „Gra w morra“, „Wieczór nad Sekwaną“, „Przed Operą w Paryżu“, „Pasaż w Luwrze“ i inne obiegły wszystkie salony sztuk, zyskując wszędzie dla ich twórcy niepodzielne uznanie.

Raz jeszcze powtarzamy, że ubył nam artysta niepospolite. Strata dla sztuki polskiej wielka. S. p. Gierymski zasłużył rzetelnie na obszerną wyczerpującą monografię, w której znalazłaby się właściwa ocena jego twórczości i wpływu na rozwój malarstwa rodzimego.

Odczyt dr. Gustawa Piotrowskiego, wygłoszony wczoraj wieczorem w Kole literacko-artystycznem, zainteresował bardzo przybyłych nań słuchaczy. Prelegent mówił o Krytyce psychiatrycznej literatury i sztuki. Po ogólnym wstępie, w którym wspomniał o Krafft-Ebingu i Lombrosie, rozpowszechniającym mnóstwo opartych głównie na kronice anegdotycznej, równie płytkich, jak kategorycznych opinij, jakoby pewne zdolności intelektualne i moralne zależnemi były lub przynajmniej graniczyły z tem, co nazywamy zboczeniami — przechodzi dr. Piotrowski do t. zw Matoidów, czyli do typu ludzi, którzy stoją na pograniczu między stanem zdrowia a nienormalnością umysłową. Co do takich ludzi rozstrzygnąć jest niezmiernie trudno co u nich jest rezultatem przedrażnienia nerwowego, a co tylko wynikiem silnego choć jednostronnego wmyślenia się w jakąś rzecz i nic łatwiejszego jak wydać sąd przedwczesny w tym kierunku. Temu też błędowi uległo wielu psychiatrów włoskich i niemieckich. Najgorszym jednak ze wszystkich jest lekarz, krytyk i mener syonistów Maks Nordau Wykazaniu płytkości, arogancyi i niekonsekwencyi tego pisarza poświęcił dr. Piotrowski głównie swój odczyt wczorajszy. Wszystko u Nordaua jest zdegenerowanem i symbolizm i naturalizm i prerafaelizm i pleneryzm etc., przyczem rozwija pisarz ten rzadkie zaślepienie rasowe, przypisując wszystkie wady Francyi, a przytaczając na dowód tego nazwiska ludzi, z których najmniejsza liczba jest Francuzami. Przystępując do szczegółów, wykazał dr. Piotrowski bezsensowość twierdzeń Nordaua o zdegenerowaniu muzyki współczesnej i współczesnego malarstwa.

Z powodu spóźnionej pory nie mógł prelegent wyczerpać całego materyału i odłożył obalenie teoryi Nordau co do literatury, oraz ogólne uwagi na ten temat do następnego piątku.

P. Stanisław Przybyszewski wypowiedzieć ma w Warszawie dwa odczyty: jeden na konferencyi literackiej, drugi w sali ratusza.

H. Melcer, dyrektor konserwatoryum w Łodzi, przybył do Warszawy, celem dania koncertu. Poprzednio koncertował on w Niemczech, a mianowicie w Lipsku, z wielkiem powodzeniem i uznaniem tamtejszej krytyki.

Drugi i ostatni koncert słynnego skrzypka Cezara Thomsona, śpiewaczki Maryi Fuchs i pianisty L. Delune, odbędzie się w niedzielę, d. 10 b. m., w sali Domu narodnego.

Maksa Dreyera najnowsza sztuka p. t.: „Zwycięzca“ (Sieger), nie doznała wielkiego w Berlinie powodzenia. Sztuka porusza kontrast istniejący między prawdziwą wolną sztuką, a sztuką oficyalną dworską.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę „Łucya z Lamermooru“, wielka opera romantyczna w 4 aktach Donizettiego. Występ Ludwiki Marek i Ignacego Warmutha.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu po raz szósty „Nawojka“, komedya w 3 aktach Stanisława Rossowskiego.

Wieczorem o godzinie 7 „Romantyczni“, komedya w 3 aktach E. Rostanda. Rozpocznie „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria rusticana), opera w 1 akcie P. Mascagniego.

W poniedziałek po raz trzeci „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach L. Krenna i K. Lindaua, muzyka C. M. Ziehrera.

We wtorek po raz pierwszy „Psyche“, tragedya dziecięca dla dorosłych ludzi w 3 aktach Zofii Wojcickiej.

Po wystawieniu „Wesołej dwójki“ rozpoczną się studya nad operetką Sidney Jonesa p. t. „San Toy“, a potem pójdzie operetka Jana Straussa p. t. „Jabuka“.

Uroczyste

otwarcie wodociągu miejskiego.

Lwów, dnia 9 marca.

Dziś przed południem obchodził prastary Lwi gród wielką uroczystość poświęcenia i otwarcia z takiem upragnieniem oczekiwanego od szeregu lat wodociągu miejskiego.

Po Mszy św., odprawionej w kościele archikatedralnym przez ks. prałata dr. Lenkiewicza, przeszli uczestnicy uroczystości na plac Maryacki do studni, na której umieszczoną jest statua Matki Boskiej, fudowana przez ś. p. Sewerynę z Pietruskich hr. Badeniową. Studnię przybrano zielenią, a przed nią ustawiono maszty z chorągwiami o barwach kraju i rozłożono dywany. W miejscu zamkniętem kordonem, utworzonym przez strażników miejskich, zajęli miejsca: Ich Ekscelencye P. Namiestnik Leon hr. Piniński, P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, i komenderujący XI. korpusu generał zbrojmistrz Fiedler, dalej zastępca Marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec z członkami Wydziału pp. Vayhingerem i Sawczakiem, Wiceprezydent Sądu krajowego wyższego dr. Dylewski, radca Dworu Mauthner, prokurator skarbu radca Dworu dr. Korn i starszy radca prokuratoryi skarbu dr. Engel, komendant żandarmeryi pułkownik Menowarda, wiceprezydenci miasta pp. Michalski i Ciuchciński z licznem gronem radnych, przedstawiciele świata lekarskiego, tudzież zaproszeni goście. Po za kordonem ustawiły się tłumy publiczności.

Po krótkiej modlitwie dokonał ks. prałat Lenkiewicz poświęcenia studni, poczem wszedłszy na wzniesioną obok studni trybunę w te mniej więcej słowa przemówił do obecnych:

Nie myślę mówić o wpływie wodociągów na ukształtowanie się stosunków zdrowotnych w mieście naszem, gdyż to uczynią usta kompetentniejsze. Jako sługa Boży, zaznaczyć tylko muszę, że dusza nasza, w działaniu naszem, zależy głównie od ciała. Tę prawdę rozumną głosi także Kościoł katolicki, ceni ją, uznaje i błogosławi wszelką pracę, która ma na celu zaspakajanie potrzeb zdrowia, nawet materyalnych, jak n. p. nasycenie głodnych, podanie kubka wody spragnionym. Pamiętając na słowa Zbawiciela, który przyrzekł za kubek wody zapłatę stokrotną i ze względu także na zdrowie ludzi, czuję głęboką wdzięczność dla tych wszystkich, którzy nie zniechęcili się kry tyką dość często nie przedmiotową i sprawili, że dziś mamy napój idealny, wodę źródlaną, kryształową, jasną, wolną od domieszek i bakteryj. Nie mylę się, że tęsknica górala lub hucuła, ma swoje źródło w tęsknocie do krynic czystych i jasnych w górach, gdy musi bawić na równinach, przywykły dawniej do pobytu w górach. Tem góralskiem przywiązaniem do miejsc rodzinnych, mieszkańcy miasta naszego nie celują. Typowy Lwowianin chętnie mówi: wszędzie źle, a w domu najgorzej. Niech mi będzie wolno wspomnieć o opowiadaniu ludu, że istnieją źródła, z których gdy ktoś raz się napije, tęskni do nich później zawsze. Daj Boże aby ta asanacya, która się przeprowadza, a w której zaprowadzenie wodociągów naczelne zajmuje miejsce, przyczyniła się do uszlachetnienia lokalnego patryotyzmu i aby pobyt we Lwowie nie był uważany za karę i dopust Boży, lecz za przywilej i szczęście, abyśmy stary ten gród nasz serdecznie ukochali i w tej miłości połączyli dłonie ku wspólnej pracy dla dobra miasta. W tych wodociągach jest dziełem ludzkiem tylko nadanie odmiennego kierunku żywiołom, drzemiącym od wieków w łonie matki ziemi. Jest to dar Pana nad Panami, który daje każdemu środki utrzymania, jest to dar Pana, który górami przykrył wody, ale ich nie uwięził i w chmurach zawiesił, aby ludziom dać rzeźkość a roślinom siłę i pokarm. Niech Pan nad Panami zeszle błogosławieństwo swoje na tych, którzy pracowali około wzniesienia tego pomnikowego dzieła i na nas wszystkich, którzy korzystać z niego będą aż w najpóźniejsze pokolenia.

Z kolei przemówił wiceprezydent miasta p. Michalski w następujące słowa:

Imieniem Rady król. stołecznego miasta Lwowa przystępuję do wykonania aktu oddania wodociągu nowego do publicznego użytku.

Chwila ta, w dziejach rozwoju naszego starego grodu ważna i powiedzieć można epokowa. Długo oczekiwaliśmy na nią a poprzedziła ją prawie siedmioletnia żmudna praca naszych najwybitniejszych sił lekarskich, technicznych i administracyjnych.

Przy trudzie znacznym i koszt niemały, bo wynoszący prawie sześć milionów koron w pracę tę włożonych.

Dzieje tych usiłowań gminy zostaną skreślone ku wiecznej pamięci w osobnej pracy, przeznaczonej dla ogółu obywateli; zaznaczę więc tu tylko w krótkości, że sprawa ta zajmowała Reprezentacyę miejską od roku 1893, że w sprawie wyszukania odpowiednich źródlisk oddał niezapomniane usługi miastu inżynier z Mannheim znany ze swych prac tego rodzaju p. Oskar Smreker, którego plan i przedwstępny projekt poboru wody ze źródlisk w Woli Dobrostańskiej, jako najlepszy, Rada miejska w r. 1898 przyjęła.

Równocześnie upoważniono go do opracowania planu szczegółowego, a dla czuwania nad sprawą ustanowiono komisyę wodociągową.

Od tej chwili roboty szły raźnie, a w nich wybitny udział prócz p. Smrekera i jego zastępcy inżyniera Plattena, brali wybitny udział dyrektor m. biura budowniczego p. Hochberger i inżynier miejski Lwowianin, p. Aleksandrowicz, który poprzednio odbywał fachowe studya w Mannheimie.

Równocześnie znalazła komisya fachową pomoc w cennych radach pp. profesora Łomnickiego, Rychtera i Sikorskiego.

Oddając dziś z wezwaniem błogosławieństwa Bożego wodociągi do publicznego użytku, wyrażam głęboką wdzięczność wzmiankowanym panom, nie mniej tym wszystkim, którzy czy to pod względem technicznym, czy lekarskim, czy administracyjnym, wzięli udział w tem wspaniałem dziele.

Ze szczególniejszem uznaniem muszę jednak podnieść życzliwe stanowisko przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych i to nie tylko jako urzędników, ale przedewszystkiem jako obywateli kraju gorąco popierających żywotne interesy stolicy.

A teraz zwracam się do naszego czcigodnego kolegi ks. prałata Lenkiewicza, dziękując mu za jego kapłański w obrzędzie udział. Gorące modły jego zostaną wysłuchane i Bóg Wszechmocny niech pobłogosławi temu dziełu, które podjęte w Jego Imię służyć ma wielkim i małym, zamożnym i biednym, słowem wszystkim w jednakiej mierze i z jednakim pożytkiem!

Życzeniem, ażeby to się spełniło, kończę, oddając wodociągi do publicznego użytku

Po mowie wiceprezydenta na dany znak strzeliła z 6 okolicznych hydrantów w górę woda strumieniem, przewyższająca wysokością swoją trzypiętrowe kamienice.

Następnie imieniem lekarzy przemówił protomedyk dr. Merunowicz w te słowa:

Zostajemy jeszcze wszyscy pod wrażeniem epidemii tyfusu, która tyle ofiar pochłonęła. Nam lekarzom wiadomem było, że źródłem zarazy była zła woda. Historya epidemii dostarczyła na to licznych dowodów. Dlatego Rada miejska, opierając się na opinii Rady zdrowia, Towarzystwa lekarzy galicyjskich i lekarzy zasiadających w Radzie miejskiej poczyniła kroki, celem postarania się o wodę dobrą do picia i w dostatecznej ilości. Wodociąg jest wykonany i otwarty. Poczuwam się obecnie do obowiązku złożyć imieniem lekarzy Reprezentacyi miejskiej najgorętsze podziękowania, że mimo trudności, na jakie napotykała, doprowadziła dzieło to wiekopomne do skutku. Wprawdzie woda ta nie da wszystkiego i pod względem asanacyjnym wiele pozostaje do zrobienia, to jednak dzień dzisiejszy jest dniem przełomowym i aby się to stało, życzę z całego serca.

Na tem skończyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia wodociągu miejskiego.

BOHDAN ZALESKI[1]

O sobie i współczesnych.

(Na podstawie korespondencyj).

I.

Jeżeli do zrozumienia ducha utworów poety, potrzeba poznania jego kraju rodzinnego, odetchnięcia tem powietrzem, jakiem on żył, — to o ileż bardziej do takiego zrozumienia służą jego własne listy, jego notatki, pisane dorywczo, pod wrażeniem chwili, jego poufne zwierzania się przed przyjaciółmi. — Jeżeli nadto listy te mają cechę zupełnej szczerości, jeżeli przy pisaniu ich, nigdy tej szczerości nie mąciła myśl, że kiedykolwiek mogą być ogłoszone drukiem, — stają się one nieocenionym dokumentem, niewyczerpanem źródłem dla historyka literatury, — są jasnym promieniem, rozświetlającym niedostępne zkądinąd głębie ducha, myśli i twórczości poety.

Taki charakter bezwzględnej szczerości mają listy Bohdana Zaleskiego, których pierwszy tom wyszedł już z druku, a ciąg dalszy, dotąd nieogłoszony, zajmie jeszcze trzy albo cztery spore tomy. — Całość olbrzymia, zebrana z niemałym mozołem przez syna poety, który lat wiele w miłości synowskiej poświęcił na to, aby zebrać rozproszone po świecie listy ojca i oddać je Ojczyźnie, do której należą, — bo każde w nich słowo i myśl każda drgają wielką ku niej miłością, tchną nieprzemożoną do niej tęsknotą. — Gdy wydawnictwo to ukończone będzie, gdy przed nami stanie cały wizerunek poety, jego myśli i uczuć, jego walk, marzeń i tęsknot, to słusznie powiedzieć będzie można, że Bohdan, którego śmiertelne szczątki spoczywają na dalekim paryskim cmentarzu Montmartre, powrócił także na Ojczyzny łono, a powrócił duchem czystym, promiennym, wyższym może w natchnieniu, niż go dotąd wyobrażaliśmy sobie.

Ogromnego materyału, zawartego w tej korespondencyi w jednym odczycie spożytkować oczywiście niepodobna, choćby w tym tylko kierunku, jaki zaznaczyłem sobie. Na to potrzebaby całego szeregu wykładów, aby wykazać jak Zaleski pojmował zadanie poety, jak się do jego spełnienia gotował, jakie zajmował stanowisko wobec prądów i walk emigracyjnych i wobec Towiańszczyzny, co sądził sam o sobie i swoich współczesnych. A była to epoka, obfitująca w wielkie lub niepospolite talenty i niepospolite charaktery. Oprócz Mickiewicza, który nad wszystkiem i nad wszystkimi góruje, który geniuszem swym i wpływem całą tę epokę wypełnia, są tam Krasiński i Słowacki, Garczyński i Malczewski i Goszczyński i Pol, Rzewuski, Korzeniowski, Michał Grabowski i Kraszewski, Trentowski,

[1]) Odczyt wygłoszony d. 27 lutego w Krakowie w auli uniwersyteckiej, na dochód Towarzystwa oświaty ludowej.

Cieszkowski i Libelt, Lenartowicz, Deotyma i Norwid — i wielu, wielu innych, większych i mniejszych, takich, którzy już podówczas działali i byli znani i takich, którzy dopiero pierwsze stawiali kroki. O każdym z nich jest w tej korespondencyi wzmianka, jest sąd, są uwagi. A wszystko to na tle bardzo nieraz bolesnych, ale i bardzo barwnych i ciekawych wypadków dziejowych, oraz wewnętrznych walk, swarów i dążeń emigracyjnych; wszystko żywo i głęboko odczute, a przeniknione tą „poojczystą i porodzinną tęsknotą“, o której Bohdan nieustannie mówi. Wśród tych wypadków osobne a wybitne miejsce zajmuje Towiańszczyzna, owa — jak się w jednej ze swych notatek Bohdan wyraża — „najniebezpieczniejsza herezya“, pleniąca się bujnie na gruncie owej „poojczystej tęsknoty“, na gruncie usposobienia religijno-mistycznego, wyglądającego cudu i przyjścia Męża Przeznaczenia, który tę całą gromadę roztęsknionych tułaczów miał powrócić cudem na Ojczyzny łono.

Z najwcześniejszej młodości Zaleskiego nie wiele w ogóle posiadamy listów. Zbiór nasz rozpoczyna się listem do Michała Grabowskiego, pisanym z Płocka 30 marca 1825 r. Poeta liczy wtedy lat 23. Jest nauczycielem w domu hr. Szembeka, podówczas pułkownika, z którym też czyni wycieczki do Warszawy, na Szląsk, a mieszka w Rawie lub Sochaczewie. W epoce tej gorączkowo rzuca się do czytania; myśli skupia w abstrakcyjnej sferze, od ideałów oderwać się nie może i nie może pozbyć się „trapiącego“ wieszczego ducha. Przekonywa się przytem, że talent jego jest całkiem historyczny, szczerosłowiański i do rozwoju potrzebuje ogromnego zapasu wiadomości. Pisał on wówczas powieść historyczną, której bohaterem miał być Kosiński; pracę tę jednak odłożył, chcąc się przedtem więcej nauczyć. „Mój dzisiejszy systemat poetycki — pisze do Grabowskiego — szuka prawdy, prawdy sumiennej i nie wystarczają już dlań ani ballady, ani wiersze o niczem“. Tylko aby kształcić smak, czucie i wzbogacić wyobraźnię, poeta wrócił jeszcze do Rapsodów; kończy dość długi rapsod o Damianie Wiśniowieckim i zaczął drugi p. t. „Siryk“ czyli wyprawa na czajkach przeciw Stambułowi; prócz tego pisze wiele poezyj lirycznych.

Ów „systemat poetycki“, szukający prawdy a na studyach oparty, nie był snadź tylko chwilowym, bo oto w trzy lata później pisze Zaleski do Witwickiego Stefana, że czyta i uczy się, czyta dzieła ważne i uczy się rzeczy pożytecznych. Historycznej swojej powieści od trzech miesięcy nie tknął, bo nie ma pod ręką książek źródłowych. A w rok później (1828) donosi także Witwickiemu, że na urodziny swoje (2 lutego) spalił Kosińskiego, bo go zaczął już nudzić. Natomiast i w miarę jak sobie przypomina niektóre miejscowości ukraińskie, pisze Rapsody o Kosińskim. Ztąd, jak wiadomo, powstała „Duma Hetmana Kosińskiego“, niezawodnie jedna z najpiękniejszych, pod względem artystycznym doskonała.

Zajęcie jednak nauczycielskie nie musiało zbyt dogadzać poecie, bo życie swoje nazywa „antypeotyckiem“ i mieni się być szczęśliwym, gdy może wykraść jaką godzinę dla marzeń milszych i wznioślejszych — Stefan Witwicki, który nad przyjaciółmi swymi rozciągał rodzaj moralnej kontroli i do pracy twórczej napędzał, musiał snadź wówczas mocno nalegać na Bohdana i domagać się nowych wierszy, gdyż poeta tłómaczy się przed nim, dlaczego tworzyć teraz nie może i określa warunki, wśród których mógłby pisać: Potrzeba mu swobodnego stanu duszy, nieprzerywanej samotności, długiego zapoznania się i niejako zamieszkania w przeszłości.,.. Tego wszystkiego mieć nie może, więc musiał pożegnać się z „kochanką młodości, z Poezyą“.... — Usposobienie to „antypoetyckie“, z pewną domieszką goryczy, trwa dłużej, bo w rok niemal potem, na ponowne nalegania Witwickiego, odpowiada: „Co prawisz o autorstwie, o druku? Koniecznymże warunkiem dla twoich przyjaciół ma być fabrykowanie książek? Nie mógłbyś kochać przynajmniej jednego tylko dla pięknych oczu i czułego serca? Nie darmo zapewne tyle czytam, uczę się i myślę; może być, iż kiedyś wykieruję się na jakiegokolwiek prozaika, lecz daj mi pokój z poezyą!“

Bardzo być może, iż oprócz innych powodów, wpłynęła na to usposobienie także, przeczytana przypadkiem, ostra krytyka jego pierwszych poezyj. Wprawdzie w liście do Witwickiego z 1827 r. Bohdan zapewnia, że oprócz cnoty narodowej, zwanej lenistwem, odznacza się także najzupełniejszą obojętnością na pociski krytyczne, ale cały ton tego listu zaprzecza tym zapewnieniom. Zdarzyło się bowiem, że w roku 1827, jadąc na Szląsk, przebywszy piaski Piotrkowskie i Sieradzkie lasy, stanął Bohdan na nocleg na poczcie w pewnej wsi, położonej na weselszych wieluńskich błoniach. Wieczorem, dla zabicia czasu, przerzuca kilkadziesiąt numerów „Gazety korespondenta Warsz. i Zagr.“ i znajduje tam ze starej daty recenzyę, którą „bardzo nierozsądną“ nazywa, — krytykę wiersza Witwickiego, a przytem dla siebie „smaczny upominek“. Krytykę tę podpisał jakiś 70-letni starzec z Lubelskiego. — I cóż na to poeta? — „Ja“ — odpowiada — „nic, niech piszą!“ Za lat pacholęcych sądził, że mu będzie gorzko, gdy go jaki krytyk wyburczy.... A tymczasem, teraz, surowo naganionemu, nie jest ani gorzko, ani słodko, — zupełnie dobrze jadł, pił i śmiał się, dopóki nie zasnął.... „Mój Stefanie — zapewnia Witwickiego, — wszystkie recenzye, to głupstwa!“ —

A jednak strzał nie chybił i gorycz mimowoli przejawia się w tymże samym liście. O tym 70-letnim krytyku swoim powiada ironicznie: „Winszuję mu!“, a na widok kwitnącego Szląska dziękuje Bogu, że już nie jest w kraju „barbarzyńskim“, że tu przecież ludzie czytają i wiedzą co jest Ukraina. — Bo ambicya poety, jakkolwiek dotknięta, cierpi tu jednak mniej, niż miłość dla Ukrainy, dla tych sześciu milionów ludzi, którzy mieli długo swój byt, prawa, obyczaje, pieśni, swoich bohaterów i dziejopisów, — których przeto Hajdamakami zwać nie można!... I chociaż chwali się raz jeszcze swoją obojętnością, to wszakże czuje obowiązek obrony tej ziemi, na której urodził się i którą ukochał, — i zapowiada odpowiedź, gdyby „stary Lublinianin“ raz jeszcze „gromniał“ o hajdamakach. Gotuje już nawet rys historyczny, tudzież o obyczajach, zwyczajach i pieśniach ludu ukraińskiego, — tam znajdzie sposobność do wyłajania — „nikczemników“.

Ten ostatni wyraz najlepiej charakteryzuje mniemaną obojętność młodego poety na pociski krytyków i wyjaśnia, dlaczego i w następnych latach wyrzekał się „autorstwa i druku“, dlaczego wołał do Witwickiego: „daj mi spokój z poezyą“ i myślał zostać „jakimkolwiek prozaikiem“. Nie chce też wyciągać rąk do sławy, która mu obrzydła, pragnie ustąpić wszystko ludziom, byle mu dali pokój i wyznaje, że jest niekontent ze swoich „wierszydeł“ [1]). Jednemu też Witwickiemu spowiada się z tego, jak pojmuje i odczuwa poezyę. Inaczej niż wszyscy. Ona dla niego nie jest namiętnością chwały, ale jakiemś wrodzonem, bezinteresownem uczuciem, jak u kogo pobożność lub dobroczynność; z tego uczucia nie potrzebuje robić parady. — Określając usposobienie swoje powiada, że od kiedy siebie zapamięta był fantastycznem i romansowem dziecięciem, potem romansowym i fantastycznym młodzieńcem i teraz — mając już lat 27 — mimo doświadczenia i tylu pogrzebanych nadziei, pozostaje zawsze jednakowym. Szamocącemu się w prochu, poezya sokolich skrzydeł użycza, „jak czarnoksięskie pryzma na pochmurne, nagie i bezcelne dni sieje blask świetny idealnych omamień i promieni się wszystkiemi barwami tęczy. Błogo mu w śnie oczarowania, nie chce się cucić: pr gnie owszem żyć jak żył dotąd, bez troski o sławę i bez obawy o sąd potomnych. [2])

Na to usposobienie, pełne melancholii, wpływała niewątpliwie już także podówczas tęsknota do rodzinnej Ukrainy. Miała ona inną jeszcze barwę, niż później, w dniach tułactwa, ale istniała i nie była bez pewnej goryczy, którą rodziło wspomnienie opuszczonego dzieciństwa. W liście do siostry, p. Antoniny Linowskiej (r. 1826), użala się Bohdan, że bliskiej rodziny swej nie zna i przez nią nie jest znany, że rodzina ta ma inny sposób myślenia, że zatem on więcej udziela się obcym niż swoim. Ma przybraną matkę i siostry, które go najserdeczniej kochają. Charakter swój nazywa melancholijnym i smutnym, co sprawia, że chociaż mu pod względem materyalnym na niczem nie zbywa, to wszakże moralnie cierpi i cierpi więcej, niż kto inny; winna zaś temu matka - natura, która synkowi swojemu dała więcej potrzeb i — kaprysów.

W tem badaniu powodów ówczesnego usposobienia poety, nie można pominąć i nieszczęśliwej miłości. — Kochał się podówczas Bohdan, tak namiętnie, że byłby — jak wyznaje — skończył może samobójstwem, gdyby nie wiara i nie mądrość, która mu szepnęła: „porzuć niewierną!“ Porzucił, ale jest jeszcze w rozstroju i obawia się, że się znów w tej samej rozkocha, bo ona jest bardzo niebezpieczna: „ma sto przymiotów przy pięknych oczach i pocałunkach“. Była to zapewne owa panna Róża, o której wspomina Nehring w swojej rozprawce o młodych latach Bohdana [3]) owa czarodziejka, która wedle opowiadania Odyńca śpiewała jak słowik, zwana w pierwszych pieśniach przejrzyście Rozyną, a w późniejszych wydaniach, dyskretnie Zoryną.

Najtrwalszem wszakże uczuciem, pochłaniającem wszystkie inne, jest miłość stron rodzinnych. Z usposobienia bezsilnego, bezwładnego, gdy w ponurem milczeniu jest mu i ciężko i nudno, gdy nie może napisać ani jednego wiersza, gdy dusza jego potrzebuje gwałtem jakiegoś niemożebnego w życiu spokoju, — gdy blask, woń, barwa, wszystkie dziwy ponikły i zamierzchły przed oczyma poetyckiej jego duszy, — z usposobienia tego wyrywają go nagle listy od rodzeństwa. — W jednej chwili cały świat młodości otacza go czarnoksięskiem kołem, wszystkie myśli i uczucia poczynają promienieć; po nad sobą widzi poeta jasne, błękitne niebo Ukrainy, pod sobą zielone, szumiące jej stepy i upaja się wirem tych najrozkoszniejszych i najsmutniejszych obrazów. Nawet w błękitnym świecie fantazyi nie było mu nigdy tak błogo, jak po otrzymaniu wieści z Ukrainy [1]).

Adam Krechowiecki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Do Stef. Witw. z Sochaczewa 1 grudnia 1828.

[2]) Do Stef. Witw. z Sochaczewa 8 kwietnia 1829.

[3]) „Z młodych lat B. Z.“ „Bibl. Warsz.“ sierpień 1887 str. 178 i n.

[1]) Do Stefana Witwickiego z Sochaczewa d. 23 marca 1830.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Południowa. Towarzystwo kolei Południowej, ogłasza w wydanym komunikacie, że teraźniejsza, częściowa wartość ceny kupna (Kaufschilling) tej kolei za zgodą obu Rządów, — ma być wypłacona zarządowi państwowemu od razu za 5 lat (od 1900 do 1904 włącznie) w przeciągu 30 dni po tegorocznem walnem zgromadzeniu, zamiast, jak dotychczas w rocznych ratach. Wartość tę obliczono na kwotę 15,224.000 koron, przyjmując za podstawę oprocentowanie czteroprocentowe. Gdyby wartość ceny kupna, po sprawdzeniu rzeczywistych rezultatów ruchu kolejowego, okazała się w przyszłości większą, niż wspomniana wyżej ryczałtowa suma obecnie ustanowiona, to w takim razie nadwyżka miałaby być uiszczoną dodatkowo; w przeciwnym razie, t. j. w razie ujemnego rezultatu mianoby różnicę zapisać do potrącenia z następnych rat. Na pokrycie wspomnianej ryczałtowej kwoty, oraz dalszych zapotrzebowań inwestycyjnych pozwala Rząd na wydanie przedewszystkiem reszty w kwocie 18 i pół milionów franków z 4 procentowej pożyczki Towarzystwa kolei południowej z r. 1900, która to pożyczka w całości opiewała na 100 milionów franków. Z częściowego jednakowoż zużytkowania tej pożyczki na spłatę ceny kupna, nie może wyniknąć żadna ujma dla funduszów, które mają być obrócone na cele inwestycyjne.

Nowe taryfy celne w Niemczech. Z Berlina donoszą, że niebawem już przedłożony będzie niemieckiej Radzie związkowej szemat nowej taryfy celnej, która podwyższa w następujący sposób minimalne opłaty celne: dla pszenicy z 3 i pół na 6 marek, dla żyta z 3 i pół na 5, dla owsa z 2 na 4, dla jęczmienia z 2 na 3 marki. Oczywiście, że te minimalne taryfy, stosowane być mają tylko do zboża, pochodzącego z tych państw, które Niemcom przyznają największe przywileje, dla państw zaś, które tego nie uczynią, będzie cło niemieckie znacznie wyższe.

Projekt połączenia Warszawy z Wrocławiem bezpośrednią komunikacyą, został świeżo wznowiony przez spółkę kapitalistów niemieckich, która zamierza zbudować linię kolejową z Wieruszowa (końcowej stacyi kolei pruskiej t. j. z odnogi wrocławsko-warszawskiej), do Sieradza i stara się o koncesyę na budowę tej linii. Ponieważ przez Sieradz przechodzi kolej warszawsko-kaliska, więc tym sposobem utworzyłby się oddawna projektowany bezpośredni związek komunikacyjny.

Nowe odkryte pokłady węgla w Królestwie Polskiem. W Warszawie zawiązuje się spółka w celu rozpoczęcia eksploatacyi węgla kamiennego brunatnego, którego obfite pokłady znaleziono w okolicy Dobrzynia nad Wisłą. Pozwolenie rządu na eksploatacyę węgla już pozyskano.

Kolej żelazna kijowsko-połtawska. Z Petersburga donoszą, że przeważna część doniosłej pod względem ekonomicznym kolei żelaznej z Kijowa do Połtawy, długości 200 wiorst, oddano już na publiczny użytek. Cała linia będzie wykończoną do jesieni.

Produkcya pierwszej fabryki cukru w Serbii — jak donoszą z Belgradu — tak się podniosła, iż pokrywa ona prawie całkowicie wewnętrzne zapotrzebowanie. W skutek t-go dowóz cukru zagranicznego zmniejszył się ogromnie. I tak, gdy w styczniu roku zeszłego pobrano cła od cukru zagranicznego 46.748 dinarów, to w styczniu r. b. pobrano zaledwie 7911 dinarów.

Wiedeń, 9 marca. Cukier (tend. słaba) 23·90. Nafta niezmieniona. Spirytus 40·60 do —·—. Tend. spokojna.

Wiedeń, 9-go marca. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę 7·80 do 7·81. Pszenica na maj-czerwiec 7·89 do 7·90. Pszenica na jesień 8·— do 8·01. Żyto na wiosnę 7·82 do 7·83. Żyto na maj-czerwiec 7·70 do 7·77. Żyto na jesień 7·07 do 7·08. Kukurudza na maj-czerwiec 5·48 do 5·49. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·58 do 5·59. Owies na wiosnę 6·60 do 6·62. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: silne. — Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 9-go marca. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na kwiecień 7·61 do 7·62. Pszenica na październik 7·71 do 7·72. Żyto na kwiecień 7·48 do 7·49. Żyto na październik 6·68 do 6·69. Owies na październik —·— do —·—. Owies na kwiecień 6·25 do 6·26. Kukurudza na maj 5·21 do 5·22. Kukurudza na lipiec 5·31 do 5·33. Rzepak na sierpień 12·60 do 12·70.

Oferty na pszenicę: obfite. — Chęć kupna: dobra. — Usposobienie: silne. — Pogoda: deszcz.

Berlin, 9-go marca. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 85·20. Spirytus 44·20.

Frankfurt, 9-go marca. Austryackie Kredyty 217·80, Koleje państwowe 145·50, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura 254·—, Montany —·—. Tendencya: —.

Paryż, 9-go marca. Trzyprocentowa renta 102·35. Mąka 24·05.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 23·90 do 24·—, *loco* Ołomuniec 22·45 do 22·55, *loco* Berno-Wiedeń 22·65 do 22·75, na marzec *loco* Aussig 24·— do 24·10. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·60 do 40·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·35 do 41·35. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 9go marca. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 6·30 do 6·60, owies na termina 6·20 do 6·50, jęczmień pastewny 5·60 do 5·85, jęczmień browarniczy 6·— do 6·75, rzepak 14·— do 14·50, lnianka 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·25 do 6·50, groch do gotowania 6·75 do 12·—, wyka 6·50 do 7·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·— do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 55·— do 70·—, biała 35·— do 75·—, szwedzka 45·— do 75·—, tymotka 19·— do 26·—, kukurudza —·— do —·—, nowa 5·80 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·15 do 17·25, *paritas* Tarnopol na termin 16·75 do 17·—, waranty —·— do —·—.

C. k. uprzyw

Assicurazioni Generali w Tryeście.

założona w roku 1831.

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie przy ulicy Słowackiego l. 6. Telefon nr. 486.

W miesiącu styczniu b. r. w dziale ubezpieczeń na życie Tow. Assicurazioni Generali podano 1129 wniosków na sumę 9,024.617 koron i 57 h. — a wystawiono 922 polic na sumę 7,172.267 koron 68 h.

Od dnia 1 stycznia 1901 wniesiono 2.233 wniosków na sumę 16,326.725 koron 6 h. i wystawiono w tym czasie 1.931 polic na sumę 13,985.124 koron 32 h.

Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia 1901 roku wynoszą 1,000.320 koron 91 h.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił w dniu 31 grudnia 1899 roku 483,973.169 Koron 56 h. w kapitałach, i 527.422 Kor. 46 h. w rentach, na 74.325 policach, na co rezerwowano w gotówce 124,700.392 koron 59 h.

Zapłacone szkody w r. 1899 w dziale życiowym wynoszą 6,759.797 koron 69 h., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia Towarzystwa (1831 roku), wedle corocznych wykazów, wypłacono 661,663.927 koron 90 h.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny

ważność zabezpieczenia do sumy 10.000 Kor., a w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30.000 koron bez dopłaty jakiejkolwiek premii.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 26 lutego do 4 marca r. b. bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica 7·65 do 7·90, żyto 6·50 do 6·70, jęczmień browarny 6·15 do 6·50, pastewny 5·40 do 5·65, owies 6·50 do 6·90, hreczka 7·— do 7·25, kukurudza zeszłoroczna 6·—, do 6·25, kukurudza nowa 5·60 do 6·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·— do 9·65, groch pastewny 6·25 do 6·75, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 5·90 do 6·15, wyka 7·50 do 8·—, koniczyna czerwona 47·50 do 59·—, koniczyna biała 47·50 do 70·—, koniczyna szwedzka 50·— do 90·—, tymotka 20·— do 26·—, anyż rossyjski 25·— do 26·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 13·25 do 13·50, rzepak letni —·— do —·—, rzepak nowy 10·25 do 10·75, nasienie lnianne 12·75 do 13·—, nasienie konopne 9·50, do 10·—, chmiel za kilog. 50 90·— do 100·—, łój 37·— do 38.—, nafta zwykła 17·— do 18, nafta salonowa 19·— do 20·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-pr centowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 37·25 do 37·75.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął we czwartek po południu na osobnej audyencyi P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

Najj. Pan przyjął we czwartek na ogólnej audyencyi między innymi wiceprezydenta wyższego sądu krajowego w Krakowie, Jarosława Uhr-Stebelskiego.

W komisyi Izby posłów dla kontroli długów państwowych prezesem wybrano posła Fuchsa, wiceprezesem pos. hr. Montecuccoliego.

Wczorajszy biuletyn o stanie zdrowia cesarza Wilhelma opiewał, że cesarz ma się ogółem nieźle i noc z czwartku na piątek spędził dobrze. Przy zmianie opatrunku okazało się, że rana nie jest zaogniona, a tylko powieka oka prawego i prawy policzek są lekko spuchnięte. Gorączki żadnej nie ma.

Warsz. Dniew. zamieszcza okólnik departamentu dóbr ziemskich ministerstwa rolnictwa, do zarządzających dobrami skarbowemi w gub. Królestwa polskiego w sprawie zniesienia dalszego pobierania dochodów na rzecz skarbu od właścicieli dóbr obciążonych służebnościami na rzecz klasztorów, kościołów, proboszczów i t. d.

Dziennik urzędowy ogłasza zmianę art. 44 ustawy miejskiej dla m. Wilna. Będzie ona miała ten skutek, że do rady miejskiej wejdzie odtąd 10 żydów, zamiast pięciu, jak to było dotychczas.

O znanych nam z krótkich notatek telegraficznych zaburzeniach studentów w Petersburgu, donoszą do dzienników berlińskich:

Dnia 4 b. m. jako w 40-letnią rocznicę usamowolnienia włościan, zebrało się przeszło 500 studentów na Newskim prospekcie, zkąd udawszy się gremialnie do cerkwi kazańskiej zażądało odprawienia żałobnego nabożeństwa za duszę cara Aleksandra II. Gdy duchowieństwo wzbraniało się uczynić temu zadość, studenci rozpoczęli hałasować. Przywołana telefonicznie straż policyjna wezwała studentów do rozejścia się. Wkrótce przybył także oddział żandarmeryi i ten z pomocą policyi począł wypierać stawiającą opór młodzież. Przyszło przy tej sposobności do bójki, w skutek czego otoczono całą grupę studentów i odprowadzono do pobliskiego ratusza. Tu spisano nazwiska wszystkich studentów, przyczem 40 z nich aresztowano. Kilku studentów i jedna studentka odnieśli rany. Wzburzenie wśród młodzieży uniwersyteckiej wzmaga się ciągle.

Do *Pol. Corresp.* donoszą z Rzymu, że według *Popolo Romano* konsystorz papieski odroczony został do kwietnia, mianowicie tajny konsystorz odbędzie się w d. 15 kwietnia, publiczny w d. 18 kwietnia. Według powyższego źródła, zdaje się także, iż zaniechano zamiaru nadania na tym konsystorzu purpury kardynalskiej arcybiskupowi z St. Paul (Ameryka północna) msgr. Irelandowi.

Prezydent Loubet przybędzie dnia 8 kwietnia do Nizzy, gdzie już teraz czynią się przygotowania na przyjęcie zwierzchnika państwa. Towarzyszyć mu będą, prezes gabinetu Waldeck-Rousseau oraz ministrowie: spraw zagranicznych Delcassé, wojny André i rolnictwa Dupuy. W Nizzy powita prezydenta specyalny reprezentant króla włoskiego, oraz eskadra włoska, pod dowództwem jednego z admirałów. Z Nizzy uda się prezydent do Tulonu, gdzie odbędzie przegląd wojennej eskadry.

Według doniesień z Paryża, rząd francuski jest mocno zaniepokojony wypadkami w Marsylii, gdzie strejkujący robotnicy portowi, usiłowali przeszkodzić wszelkiej pracy i obalili szereg wozów, na które ładowano towary, przywiezione świeżo parowcami z Tunisu.

Z Macedonii nadchodzą ciągle niepokojące wiadomości. W kołach tureckich liczą się z możliwością poważnych wypadków i przedsiębiorą odpowiednie środki ostrożności. Jak donoszą do *Polit. Corr.*, wszystkie te punkta, w których zachodzi obawa rewolucyjnych zamachów strzeżone są pilnie przez odpowiednie siły wojskowe. Załogi wzdłuż granicy wschodniej zostały wzmocnione najdzielniejszymi oddziałami wojskowymi i żandarmeryą. Poczyniono też ku temu przygotowania, aby na pierwszy sygnał stanęły w pogotowiu korpusy I., II. i III.

Angielski urząd spraw zagranicznych otrzymał od swego ambasadora w Petersburgu w drodze telegraficznej treść rozmowy ambasadora z rossyjskim ministrem spraw zagranicznych, hr. Lambsdorffem, w sprawie umowy, dotyczącej Mandżuryi. Hr. Lambsdorff oświadczył, iż jest nieprawdą, jakoby Rossya zawarła konwencyę, któraby przyznawała nowe prawa, lub protektorat nad Mandżuryą. Umowa miała jedynie na celu stworzyć pewien *modus vivendi* pomiędzy rossyjskiemi władzami wojskowemi, a chińskiemi władzami cywilnemi. — Car nie ma zamiaru odstąpić w jakikolwiek sposób od swoich oświadczeń ogłoszonych w swoim czasie w *Prawitielstwiennym Wiestniku*, że Mandżurya zostanie Chinom zwróconą, skoro tylko okoliczności na to pozwolą. Rossya jest w Mandżuryi w tem samem położeniu, co zjednoczone wojska w Pekinie w sprawie porozumienia się co do terminu wycofania ich ze stolicy Chin.

Z Hawany donoszą, że tamtejsza partya narodowo-republikańska, tudzież demokratyczna, urządzają gorące manifestacye przeciwko wniesionemu do senatu waszyngtońskiego projektowi uregulowania kwestyi kubańskiej.

Do *Morning Post* donoszą z Pekinu, że odpowiedź Anglii, dana Chinom w sprawie Mandżuryi, opiewa, iż Anglia radzi Chinom odroczyć ratyfikacyę umowy z Rossyą, dopóki inne mocarstwa nie objawią swej opinii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Lazara Blocha na prezydenta, a Michała Kulaka na wiceprezydenta brodzkiej Izby handlowej.

Wiedeń, 9 marca. Koło polskie zebrało się dziś o godzinie 11 min. 30 przed południem, zajmowano się rozmaitemi sprawami krajowemi; następnie rozpoczęła się dyskusya nad programem inwestycyj. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 9 marca. Walne zgromadzenie Towarzystwa dla wypożyczania wagonów kolejowych uchwaliło rozdział dywidendy 20 koron.

Praga, 9 marca. Tutejsze seminaryum duchowne zamknięto z powodu, że zdarzyło się w nim kilka wypadków tyfusu. Alumni porozjeżdżali się do domów.

Ostrów, 9 marca. *(Tel. pryw.)* W księgarni J. Leitgebera dokonano znów rewizyi, w poszukiwaniu jakiegoś zabronionego dzieła; rewizya pozostała bez skutku.

Chojnice, 9 marca. *(T. pryw.)*. Na 11 b. m. odkomenderowano tu wszystkich żandarmów z całego powiatu, w obawie rozruchów, z powodu przypadającej właśnie rocznicy zamordowania Wintera.

Polskie Olbrachcice, 9 marca. *(Tel. pryw.)*. Gdy sołtys, Niemiec, zwołał wiec gospodarzy, a po zebraniu się naczelników, nie pozwolił przemawiać po polsku, gospodarze rozeszli się pozostawiając go samego.

Leszno, 9 marca. *(Tel. pryw.)*. Tutejszy sekretarz pocztowy Kaniewski skazany na wyjazd do Hanoweru. Odbyły się rewizye u uczniów Polaków.

Warszawa, 9 marca. *(Tel. pryw.)*. Umarła Halina z Troszlów Wieniawska, żona Józefa

Zygmunt Wasilewski, sekretarz *Kuryera Warszawskiego* opuścił swe stanowisko, na jego miejsce powołany sekretarz *Kuryera Porannego* Gutowski.

Monachium, 9 marca. Dziś rozpoczynają się oficyalne uroczystości z okazyi 80 rocznicy urodzin księcia-regenta Luitpolda. Miasto udekorowane, wszędzie powiewają chorągwie. Dziennik urzędowy ogłosił wiele mianowań i odznaczeń, rozdanych przy tej sposobności.

Berlin, 9 marca. Umarł poseł do parlamentu niemieckiego Stumm.

Rzym, 9 marca. W Izbie deputowanych deputowany Gurcis zapytał wczoraj ministra spraw zagranicznych Prinettiego w jaki sposób usprawiedliwi wynurzenia swe, które uczynił w obec posła bawarskiego Truhera w przedmiocie odnowienia trójprzymierza.

W odpowiedzi minister spraw zagranicznych Prinetti oświadczył, że zanim został ministrem, rozmawiał z posłem bawarskim, który jest jego przyjacielem, oraz z innymi przyjaciółmi prywatnie o polityce zagranicznej. Nigdy wszakże w rozmowie z Truherem nie dotykał kwestyi odnowienia trójprzymierza. Przy obradach nad budżetem spraw zagranicznych, minister szczerze poglądy swe na politykę zagraniczną rozwinie. Interpelant może być pewnym, że polityka mowcy zgodną będzie zawsze z interesami kraju.

Marsylia, 8 marca. W kilku młynach parowych, z powodu braku węgla i surowca zastanowiono pracę. Także w innych fabrykach ruch ma być w najbliższych dniach wstrzymany. Zachodzi obawa strejku pracodawców.

Paryż, 9 marca. Rada miejska wybrała prezydentem nacyonalistę Dausseta.

Paryż, 9 marca. W Izbie deputowanych zgłosił socyalista Boyer interpelacyę w sprawie strejku w Montceau. Mowca czyni zań odpowiedzialnym dyrekcyę kopalni tamtejszych i skarży się, że wojsko i żandarmerya niepotrzebnie wkroczyły. Dep. Dejeante, żądał, by wojsko cofnięto, a Drake winę strejku przypisał rządowi. Waldeck-Rousseau postawił kwestyę zaufania. Izba przyjęła 306 głosami przeciw 234 porządek dzienny przychylny rządowi.

Senat odrzucił w myśl wywodów ministra skarbu wniosek o zaprowadzenie bonifikacyi za import zboża.

Londyn, 9 marca. Izba gmin przyjęła wniosek Balfoura, orzekający, że członków Izby, którzy gwałtowny stawiają opór wydaleniu ich z sali, można na czas trwania sesyi wykluczyć. Wniosek Dillona, żądający zasuspendowania Irlandczyków na resztę bieżącej sesyi, został odrzucony.

Londyn, 9 marca. W Izbie gmin przedłożył Brodrick budżet wojskowy. Oświadczył on przytem, że Anglia potrzebuje lepszej organizacyi wojska, ale rząd pragnie wpierw wyczerpać wszystkie środki, zanim przystąpi do kwestyi konskrypcyi. Rezultat werbowania w r. 1900 był nadzwyczajny, zaciągnęło się 140.000 ludzi. Anglia musi być przygotowana na to, by wysłać za granicę trzy korpusy armii z dywizyą kawaleryi, a przytem musi zostać w kraju dostateczna ilość wojska. Brodrick proponuje, ażeby armię podzielono na 6 korpusów; trzy z nich mają się składać z wojsk regularnych a reszta z batalionów milicyi i z ochotników. Administracya wojskowa ma być zdecentralizowana milicyę i kawaleryę szlachecką „yeomanry“ należy pomnożyć. Z reformą urzędu wojennego należy poczekać, aż się wojna skończy.

Zamach na cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 9 marca. Najj. Pan odwiedził wczoraj o godzinie pół do 3 po południu niemieckiego ambasadora ks. Eulenburga i złożył mu życzenie z powodu szczęśliwego ocalenia cesarza niemieckiego.

Berlin, 9 marca. Wczorajszy biuletyn o stanie zdrowia cesarza Wilhelma opiewa: „Stan zdrowia cesarza w ciągu wczorajszego dnia był zadowalający. Monarcha spał w nocy dobrze. Rana przy zmianie opatrunku okazała się niebolesną. Stwierdzono lekkie opuchnięcie powiek ocznych i prawej wargi. Gorączki nie ma“.

Brema, 9 marca. Akta policyjne o sprawcy zamachu Weilandzie oddano prokuratoryi. Nie ma powodu przypisywać mu motywów politycznych. Weiland oddany będzie do zakładu obłąkanych, celem zbadania jego stanu umysłowego.

Paryż, 9 marca. Prezydent Loubet przesłał cesarzowi niemieckiemu gratulacye swe z powodu uniknięcia szczęśliwie zamachu.

Ambasador francuski w Berlinie złożył podobne życzenia rządowi niemieckiemu imieniem rządu francuskiego.

Wypadki w Chinach.

Londyn, 9 marca. *Daily Mail* donosi, że w Masampo na Korei wysiadło na ląd 600 Rossyan z 10 działami.

Pekin, 9 marca. Nadeszły odpowiedzi mocarstw na doniesienie Chin o rossyjsko-chińskiej umowie. Wszystkie mocarstwa radzą Chinom odłożyć podpisanie umowy. Chiny miały postanowić odłożyć na 14 dni danie odpowiedzi Rossyi.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 9 marca. Do dzienników wieczornych donoszą z Pretoryi: Wczoraj rano odbyło się spotkanie Bothy z Kitchenerem; rezultat narady niewiadomy.

Londyn, 9 marca. Kitchener telegrafuje: Boerzy zaatakowali Lichtenburg, atak nie udał się. Po stronie angielskiej padło 2 oficerów i 14 żołnierzy, a rannych jest 20. Generał boerski Celliers poległ.

French donosi, że zdobył jeszcze dwie armaty, dużo broni, amunicyi, koni i wołów. Od początku operacyi na wschodzie uczynił on 979 Boerów niezdolnymi do walki.

Pretorya, 9 marca. Kitchener spotkał się d. 27 lutego w Middelburgu z Bothą i innymi dowódcami boerskimi. Przypuszczają, że spotkanie to rokuje pomyślny obrót sprawy.

Z Somerseteast donoszą pod d. 5 marca, że oddział Boerów pod wodzą Kritzingera cofnął się na północ od Pearston, uwożąc sędziego i komendanta tego miasta jako swych jeńców. Oddział Delislea przybył tam 5 b. m.

Laurenzo Marquez, 9 marca. Kitchener udzielił generałowi Botha 7-dniowego zawieszenia broni celem naradzenia się z innymi dowódcami Boerów.

Cradock, 9 marca. Boerzy obsadzili Maraisburg. Poprzednio wywieziono z tego miasta zapasy.

Linia telefoniczna do Wiednia dotychczas ciągle przerwana, w skutek czego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 marca 1901. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·45, Renta majowa 98·70, Węgierska renta koronowa 93·60, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 691·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 703·—, Akcye Anglobanku 277·50, Akcye Unionbanku 564·—, Akcye Bankvereinu 497·—, Akcye Länderbanku 424·50, Akcye Kolei państwowych 682·—, Lombardy 105·—, Akcye Kolei Elbethal 499·—, Akcye Fabryki broni 298·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 464·—, Akcye Rima Muranyi 494·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1660·—, Losy tureckie 112·—, Ruble 253·50, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·50, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 90·60.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 9 marca 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·46, Renta majowa 98·70, Węgierska renta koronowa 93·65, Akcye austr. Zakładu kredytowego 692·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 703·—, Akcye Anglobanku 277·50, Akcye Unionbanku 564·—,

Wiedeń, 9 marca 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 3 min. 15. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 695·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 708·50, Akcye Anglobanku 278·50, Akcye Unionbanku 566·—, Akcye Länderbanku 425·50, Akcye Bankvereinu 497·50, Akcye Bodencredit 910·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 609·—, Akcye Kolei państwowych 684·25, Akcye Kolei Południowej 105·—, Akcye Tramway *A)* 280·50, Akcye Tramway *B)* 277·—, Akcye Kolei Elbethal 507·50, Akcye Kolei Północnej 6348·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 464·75, Akcye Rima Muranyi 495·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1668·—, Akcye Fabryki broni 301·—, Akcye Tureckie tytoniowe 296·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·10, Renta majowa 98·65, Austryacka Renta koronowa 98·20, Węgierska Renta koron. 93·60, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·25, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50. 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·—, 4 prc. Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 92·75. 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 87·75, Losy tureckie 111·75, Marki 117·42, Ruble 253·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Władysław Borzęcki

ordynuje od godziny 3 do 5 po poł. ul. Grodzickich 6, I. schody.

COLOSSEUM THORNA

Olbrzymi program: **Manuela i Rudesinelo Roche** ze swoimi wilkami. **The Auer's**, gałganiarze paryscy. **Francis Gerard**, najznakomitszy ekwilibrysta. **The Marius**, komiczny rek ekscentr. **Rudno - Ingar? The Trilby's**, tercet szalony. **Marnitz Manelle**, trupa akrobacka, głowa na głowie na toczącym się globusie. **Siostry Norana** ze swoimi papugami, gołębiami i kakadu. **Edgar Jones**, ekscentryk muzyczny. **3 Goldndrinas**, tańce i spiewy narodowe. **Lola Franke**, subretka. Codziennie o godzinie 8 wieczór wielkie przedstawienie. Co nieezieli i ęwięta 2 przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników W-go Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

4% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye kumunalne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

Codziennie koncert wiedeńskie kapeli damskiej

„Tegetthof"

Początek o godzinie 7 wieczór do g. w pół do jedenastej bez zbierania.

Tania i dobra kuchnia.

Piwo Ołomunieckie równa się pilznerowi pół litry 12 ct.

Piwo Bawarskie pół litry 14 ct.

2 gabinety dla kółek towarzyskich

w Piwiarni Ołomunieckiej

ulica Sykstuska l. 37.

Z głębokim szacunkiem

Zygmunt Menasches,

restaurator.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 marca 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. W. ks. Czartoryski z Wiązawnicy, A. hr. Potocki z Krakowa, A. prf. Neuser z Wieduia, T. Krzysztofówki, A. dr. Raczyński z Zawałowa, M. Fuchs z Pragi, L. Thomson z Brukseli, St. Brykczyński z Pacykowa, A. Horodyńska z Kossowa, A. Helcel z Królestwa Polskiego.

Przekazy

na Berlin, Londyn, Paryż i inne miejsca zagraniczne wydaje

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9. marca 1901.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	610	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	423	—	429	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	537	—	549	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	70	99	40
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	90	60	91	30
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	60	96	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	100	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ 4% po 200 koron z roku 1893	92	80	93	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	—	87	70
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	65	—	69	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	05	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	253	—	257	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. marca 1901

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.70	98.90
luty-sierpień	98.65	98.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.65	98.85
kwiecień-październik	98.65	98.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	184.—	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.—	142.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170.25	173.—
„ „ 1864 po 100 zł.	207.50	208.50
„ „ 1864 po 50 zł.	207.50	208.50
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	300.—	302.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.25	118.45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.30	98.50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.70	96.60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.50	—.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	497.—	500 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121.60	122.60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.80	96.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	428.25	430.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.65	97.65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97.65	98.65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.35	95.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.45	96.45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	95.65	96.65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.15	118.35
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.55	93.75
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.25	100.25
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	150.—	151.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	172.—	173.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	172.—	173.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93.—	94.—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	261.—	263.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.10	107.10
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92.75	93.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.50	—.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.50	93.25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.60	96.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.50	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	80.50	82.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99.75	100.75
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.15	95.15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	246.—	248.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	246.—	248.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	94.—	94.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	99.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	90.60	90 90
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98.50	99.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.35	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.50	99.25
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.35	107.35
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.35	110.35
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97.90	98 70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.20	99.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.—	98.70
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	87.—	87.70
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.40	95.20
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.60	107.40
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.35	106.35
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.90	94.90
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.50	17.50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	401.—	403.—
Clary 40 zł. mk.	143.—	145.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	74.—	76.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	66.50	68.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57.—	59.—
Palffy 40 zł. mk.	149.—	150.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52.—	54.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.—	27.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	61.—	64.—
Salma 40 zł. mk.	205.—	210.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	67.50	69.50
St Genois 40 zł. mk.	230.—	238.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	600.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	170.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	275.25	276.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2485.—	2489.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	697.50	698.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1395.—	1397.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	610.—	615.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	422.50	423.50
„ Austro-węg. 600 zł.	1672.—	1678.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	555 —	556.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	266.50	268.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	275.—	277.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	410.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	330.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6338.—	6358.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	547.—	551.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	422.—	425.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	810.—	820.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	838.—	842.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	860.—	870.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	459.50	460.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1658.—	1666.—
Schodnicy 500 kor.	1390.—	1410.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	469.—	465.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.40	117.55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.30	240.50
Paryż za 100 franków	95.32	95.42
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.50	117.95
Włoskie banki	90.37	90.57
Francuskie banki	95.15	95.3
Szwajcarskie banki	95.15	95.30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.09	19.10
20-markówka	23.49	23.57
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.42	117.57
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.40	90.60
Ruble	2.53	2.53

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.

Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań **Nadzieja**

Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1·70 na prowincyi zł. 1·80 z dostawą.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. XVI. 437/00 (5) [1722 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Alfreda Rybkowskiego, że 30. października 1893 zmarła ciotka jego Antonina Męcińska bez rozporządzenia ostatniej woli. Spadek tworzy pretensya zmarłej w kwocie 9000 K.

Wzywa się Alfreda Rybkowskiego, aby w ciągu roku od ogłoszenia edyktu, wniósł deklaracyę spadkową, bo wrazie przeciwnym postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem, adw. dr. Koyem przeprowadzonem będzie i jego część spradkowa do depozytu złożoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XVI.
Kraków, dnia 2. lutego 1901.

L. cz. IV. 71/98 (10) [1710 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich, ogłasza, że Srul Deutscher zmarł 31. lipca 1895, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy nie jest wiadomem komu przysłują prawa do spadku po tymże zmarłym, wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie prawa do spadku, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu donieśli sądowi o swych prawach, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem nieobjętej masy spadkowej Bernardem Grossmanem notaryuszem w Mostach.

W braku wykazania praw i złożenia oświadczenia do spadku w powyższym czasokresie, zostanie spadek przyznany Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny.

Mosty wielkie, 20. września 1900.

L. cz. T. 2/1 (2) [1778 1—3]

C. k. Sąd krajowy oddział VI. w Krakowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne odnośnie do książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 8907 na imię Pawła Bejdycha wystawionej, a na kwotę 1039 kor. 74 hal. opiewającej, wzywa każdego, ktoby powyższą książeczkę wkładkową posiadał, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w sądzie tutejszym okazał, ile że w przeciwnym razie powyższa książeczka wkładkowa za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. lutego 1901.

L. cz. T. 3/1 (2) [1777 1—3]

C. k. Sąd krajowy oddział VI. w Krakowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne odnośnie do książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 8041 na imię Katarzyny Pawelowej wystawionej, a na kwotę 195 kor. 94 h. opiewającej, wzywa każdego, ktoby powyższą książeczkę wkładkową posiadał, aby ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w sądzie tutejszym okazał, ile że w przeciwnym razie powyższa książeczka wkładkowa za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. lutego 1901.

L. cz. T. 10/01 (1) [1780 1—3]

C. k. sąd krajowy w Krakowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne odnośnie do książeczek wkładkowych powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, a mianowicie: a) Nr. 138.808 na kwotę 1641 kor. 58 hal., b) Nr. 143.447 na kwotę 3260 kor. 66 hal., c) Nr. 186.411 na kwotę 241 kor. 16 hal., d) Nr. 22.278 na kwotę 2405 kor. 49 hal., opiewających i na imię Róży hr. Żeleńskiej wystawionych wzywa każdego ktoby powyższe 4 książeczki wkładkowe posiadał, aby je w przeciągu 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu w Gazecie Lwowskiej w sądzie tutejszym okazał, ile że w przeciwnym razie książeczki powyższe na ponowne żądanie Róży hr. Żeleńskiej za umorzone uznaną zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. lutego 1901.

L. cz. E. 2064/00 (2) [1807 1—3]

W sprawie egz Gitli Karpel rzeźniczki w Śniatynie przeciw Wolfowi Karpel i tow. o 200 kor. z pn., ma być doręczona uchwała z dnia 22. października 1900 l. cz. E. 2064 00 (1), którą dozwolono egzekucyę przez zaintabulowanie prawa zastawu 200 kor. na realności objętej lwh. 279/I. gm. Śniatyn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Wolf Karpel i Roza Karpel przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dra Wiktora Ziemby, adw. w Śniatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 3. grudnia 1900.

Licytacye.

L. 101/01 [1937 3—3]

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo nowo zbudować się mającej rzeźni miejskiej w Radomyślu, rozpisuje się niniejszem licytacyę na 20 marca 1901.

Plan i kosztorys do przejrzenia w kancelaryi gminnej w godzinach urzędowych.

Cena według kosztorysu wynosi 12.592 koron 70 halerzy.

Reflektanci zechcą wnosić oferty do 20 marca 1901 do godziny 12 w południe zaopatrzone w wadyum 10%.

Zwierzchność gminna.

Radomyśl, dnia 5 marca 1901.

W. Gardulski.

L. cz. E. 153 00 (16) [1910 3—3]

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Trembowli, zastąpionej przez adw. dra Frischa w Trembowli, odbędzie się dnia 18. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Budzanowie, relicytacya 1/6 części realności lwh. 416 gminy Romanówka objętej, składającej się z parceli bud. 113/2 i parc. grunt. 104/2, 395/2, 863/2, 1033/2, 1437 2 i 1438/2.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 213 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 106 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 19. lutego 1901.

L. cz. E. 717/00 (6) [1921 2—3]

Dnia 17. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się licytacya realności lwh. 52 i 3/8 części realności lwh. 123 ks. gr. gm. kat. Stefkowa objętych, wraz z przynależnościami.

Realność lwh. 52 oceniono na 370 kor., zaś 3/8 części lwh. 123 oceniono na 456 kor. 42 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności lwh. 52 kwotę 223 kor. 33 hal., zaś co do 3/8 części realności lwh. 123 kwotę 308 kor. 3 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tych nieruchomości przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 1. marca 1901.

L. cz. E. 639/00 (8) [1969]

Na żądanie p. Maryi Wojna, zastąpionej przez adw. dra Heynego w Złoczowie, odbędzie się dnia 29. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, relicytacya całego ciała hipotecznego lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Pitrycze objętego a z parc. bud. lk. 330 wraz z budynkami i z parc. gr. w łącznej przestrzeni 8 morgów i 201□ się składającego.

Przynależności niema.

Nieruchomość ta, wystawiona na relicytacyę, jest oceniona na 1396 kor.

Najniższa cena wynosi 698 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 15. lutego 1901.

L. cz. E. 638/00 (7) [1970]

Na żądanie p. Maryi Wojna, zastąpionej przez adw. dra Heynego w Złoczowie, odbędzie się dnia 29. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, relicytacya całego ciała hip. lwh. 477 ks. gr. gm. kat. Pitrycze objętego a z parc. bud. lk. 331 wraz z domem i z parc. gr. lk. 2020, 2024 i 2025 się składającego.

Przynależności niema.

Nieruchomość ta, wystawiona na relicytacyę, jest oceniona na 320 kor.

Najniższa cena wynosi 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 15. lutego 1901.

L. cz. E 1636/00 (6) [1947]

Na żądanie Szulima Schindlera, odbędzie się dnia 2. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności lwh. 183 ks. gr. Uście bisk.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 227 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 113 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 14. lutego 1901.

L. cz. E. 994/00 (16) [1955]

Na żądanie Wiktoryi Zalewskiej z Tarnopola i Mojżesza Körnera z Buczacza, odbędzie się dnia 3. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Buczaczu, licytacya realności wykazem hipotecznym l. 804 gminy Buczacz objętej, Antoniego i Tekli Haftkiewicz własnej, składającej się z murowanego domu i ogrodu, wraz z przynależnościami, które stanowią oparkanienie realności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2000 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 1090 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 2. marca 1901.

L. cz. E. 656/00 (3) [1986]

Na żądanie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 27. marca 1901 o godz. 12 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacya realności lwh. 615 ks. gr. gm. kat. Tomaszowce objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 woza, pługa, brony, młynka, sieczkarni, 1 konia, 2 krów, 2 cieląt.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3910 kor., przynależności zaś na 524 kor.

Najniższa cena wynosi 2956 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 14 lutego 1901.

L. cz. E. III. 1481/85 (8/IV.) [1943]

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, odbędzie się dnia 29. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2, relicytacya realności lwh. 19 księgi gruntowej gminy Stadniki objętej, Stanisława Mroza własnej, a w dniu 18. lipca 1896 przez Franciszkę Mrozową na publicznej licytacyi nabytej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2396 kor.

Najniższa cena wynosi 1198 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 13. lutego 1901.

L. cz. E. 659/00 (3) [1983]

Na żądanie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 28. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności objętej lwh. 836 ks. gr. gm. kat. Tomaszowce, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, wraz z przynależnościami, jest oceniona na 1120 kor.

Najniższa cena wynosi 746 kor. 66 hal.' poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) mo: każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć po czas godzin urzędowych w sądzie niżej wymi nionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsz licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgł sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym te minie licytacyjnym, inaczej roszczenia teg rodzaju co do samej nieruchomości nie mo głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lu ciężary na powyższej nieruchomości bąd obecnie już istnieją, bądź w toku postępo wania licytacyjnego powstaną, zawiadamian będą o dalszych wydarzeniach tego postępo wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niże wymienionego i nie wskażą temuż sądow pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sąd zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłow, dnia 14. lutego 1901.

L. cz. E. 1416,00 (3) [19

Na żądanie Sary Engel, negocyant w Kołomyi, odbędzie się dnia 29. marca 190 o godz. 11 przed południem, w sądzie niż wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya po łowy ciała hipotecznego wykazem hip. l. 8 ks. gr. gm. kat. Kluczów mały objętego, nie letniego Nykoły Duczeńko Łesia własnej, wra z połową przynależności, składających si z chaty, 22 wierzb, 67 śliw i płotu.

Nieruchomość t. j. jej połowa, wysta wiona na licytacyę, jest oceniona na 775 kor. połowa przynależności zaś na 68 kor. 80 hal

Najniższa cena wynosi 562 kor. 54 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie d skutku

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwier dzone, i odnoszące się do tej nieruchomośc dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczenizyn, dnia 20. lutego 1901.

L. cz. E. 12 00 [1972]

W skutek uchwał z dnia 4. 7. i 9. lutego 1900 l. cz. E. 12/00 (5) sprzedane będą dnia 29. marca 1901 o godz. 11 przed południem w Leszczkowie we dworze, a dnia 2. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem w Sulimowie we dworze w drodze publicznej.

Większy zapas mebli, ubrania, bielizny, pościeli, naczynia stołowego i kuchennego, broni, grochu niemłóconego i t. p. ruchomości.

Przedmioty te można oglądać dnia 29. marca 1901 między godziną 10 a 11 przed południem w Leszczkowie, a dnia 2. kwietnia 1901 między godziną 10 a 11 przed południem w Sulimowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bełz, dnia 15. lutego 1901.

L. cz. E. 641 00 (3) [1984]

Na żądanie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 28. marca 190 o godz. 12 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 97 ks. gr. gm. kat Dąbrowa objętej, wraz z przynależnościomi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, wraz z przynależnościami, jest oceniona na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 14. lutego 1901.

L. cz. E. 699/00 (3) [1982]

W skutek uchwały z dnia 29. listopada 1900 l. cz. E. 699/00 (3) sprzedane będą dnia 26. marca 1901 o godz. 10 przed południem w Serednem w drodze publicznej licytacyi: urządzenie domowe, konie cugowe i wierzchowe, powozy, załubnie i uprząż.

Przedmioty te można oglądać dnia 25 i 26. marca 1901 między godziną 9 a 10 przed południem we dworze w Serednem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 16. listopada 1900.

L. cz. E. 686/00 (19) [1981]

Na żądanie Banku eskontowego i kredytowego w Kutach, odbędzie się dnia 29. marca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 1676 gm. Słotwina, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i piwnicy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2250 kor.

Najniższa cena wynosi 1291 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 25. lutego 1901.

L. 1653/01 [1959 1—2]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania reszty budynków koszarowych w Nowym Sączu stanowiących kompleks na pomieszczenie 1 pułku obrony krajowej rozpisuje się niniejszem licytacyę na budowę:

1) dwupiątrowego, w środkowym trakcie trzypiętrowego gmachu na pomieszczenie jednego batalionu wojska o powierzchni zabudowanej 1225 m²;

2) jednopiętrowego budynku o powierzchni zabudowanej 386·86 m² jako pawilonu dla chorych;

3) jednopiętrowego budynku o powierzchni zabudowanej 620·63 m² w celu pomieszczenia kancelaryj i menaży oficerskiej;

4) jednopiętrowego budynku o powierzchni zabudowanej 460·23 m² jako magazynu augmentacyjnego;

5) przeróbki istniejącej stodoły murowanej o powierzchni 300 m² na szopę na wozy.

Plany, przedmiary, ogólne i szczegółowe warunki budowy można przeglądać w godzinach urzędowych w biórze Magistratu w Nowym Sączu.

Ostateczny termin do wnoszenia ofert naznacza się na dzień 20. marca 1901 o godz. 12 w południe.

Do pisemnej oferty należy dołączyć wadyum w wysokości 5% od oferowanej ogólnej kwoty.

Gmina zastrzega sobie zupełną swobodę wyboru pomiędzy wniesionemi ofertami bez względu na wysokość tychże.

Nowy Sącz, dnia 4. marca 1901.

Burmistrz:

W. z. Jakubowski.

L. cz. E. 351/00 (5) [1954]

Na żądanie Kasy zadatkowej w Stryju, zastąpionej przez adw. dra Oleśnickiego, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Protesy objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1155 kor.

Najniższa cena wynosi 770 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 26. października 1900.

G. Zl. E. 1473/00 (5) Tab. 172/1 [1907]

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben des H. Otto Brochman, Backermeister in Lipnik, vertreten durch Adv. Dr. M. Aronsohn, findet am 11. April 1901 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 19, die Versteigerung der Hausrealität Nr. 286 (Hauptstrasse) E. Z. 278 Cat. Gem. Biała statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 35.060 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 17.530 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 18, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden können.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntniss gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung VIII.

Biała, am 19. Februar 1901.

Konkursa.

L. 940 [1899 3—3]

Konkurs

Na opróżnioną posadę adjunkta sądowego w Krakowie lub na takież posady przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące rozpisuje się konkurs z terminem do 20. marca 1901.

Podania należy wnieść w przepisanej drodze do tutejszego Prezydyum.

Prezydyum Sądu krajowego.

Kraków, 28. lutego 1901.

L. 14163 14714 [1987]

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady adjunkta II. klasy przy kraj. Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs. Do tej posady przywiązaną jest płaca w kwocie 1800 kor. i dodatek aktywalny 400 kor. rocznie a nadto prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 200 koron rocznie.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, stabilizacya nastąpi po upływie roku, jeżeli mianowany prowizorycznie urzędnik odpowie wszelkim wymaganiom służby. Osoby ubiegające się o tę posadę winny wykazać się stopniem naukowym (doktoratem) z prawa lub filozofii, pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy odznaczyli się pracami naukowemi z zakresu historyi polskiej lub historyi prawa polskiego.

Podania, zaopatrzone nadto w metrykę chrztu a względnie metrykę urodzenia i dowód obywatelstwa austryackiego wnieść należy do Wydziału krajowego w terminie do dnia 20. marca 1901.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 5. marca 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 10/98 (88) [1963]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodywy jako konkursowy uznaje uchwałą z dnia 7. października 1898 l. cz. S. 10/98 1 otworzony konkurs do majątku Małki Schwarzfeld, kupcowej w Kołomyji po myśli §. 154 i 66 ord. konk. za ukończony

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 21. grudnia 1900.

L. cz. S. 1/1 (4) [1990]

Ogłoszenie.

W konkursie Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu we Lwowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy p. adw. dr. Adolfa Kohanego we Lwowie, zastępcą zaś jego ustanowiono p. adw. dr. Zygmunta Mileńskiego we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 16. lutego 1901.

Księgi gruntowe.

L. cz. Nc. II. 291/99 (10) [1819 3—3]

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, że projekty uzupełnienia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Krawce, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu położonej dopisaniem parcel gruntowych: 1869/1, 1869/2, 1869/3, 1869/4 i dla gminy katastralnej Lisia góra, położonej w okręgu sądu powiatowego w Tarnowie dopisaniem parceli gruntowej 4522, zostały wygotowane i projekty nowych wykazów hipotecznych, powyższe parcele obejmujących, poczynając od dnia 15. marca 1901 za wykazy hipoteczne uważane będą i że od tegoż dnia wolno je przeglądać w odnośnych sądach powiatowych w Tarnobrzegu, a względnie w Tarnowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa własności zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do powyższych nieruchomości, jedynie przez wpisanie do księgi gruntowej mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia, powyżej wymienionych wykazów hipotecznych — c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakikolwiek inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem powyższych wykazów nabyli do jakiej nieruchomości tymi wykazami objętej prawo zastawu służebności lub jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile one jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już tamże wpisane nie zostały. — aby z temi prawami zgłosili się do odnośnych sądów powiatowych w Tarnobrzegu, a względnie w Tarnowie najdalej do dnia 1. lipca 1901, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w powyższych wykazach zamieszczonych, a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być przedłużonym, ani do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się, w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może zapisane w jakiej księdze gruntowej, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Krakow, dnia 13. lutego 1901.

L. cz. Nc. 22/01 (1) [1898 3—3]

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, że projekt uzupełnienia księgi grunt. dla gminy katastr. Niedźwiada, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach położonej przez wciągnięcie do niej parcel grunt. lkat. 3296/1, 3296/2, 3301/1, 3301/2, 3301/3, 3302/1, 3302/2, 3303/1, 3303/2, 3303/3, 3303/4, 3303/5, 3303/6, 3303/7, 3303/8, 3303/9, 3303/10, 3303/11, 3303/12, 3303/13, dotąd w żadnej księdze grunt. nie wpisanych, został wygotowany; że projekt wykazów hipotecznych do których te parcele wpisano, nianowicie: 688, 689, 690, 691 poczynając od dnia 15. marca 1901 za wykazy hipoteczne uważane będą; że od tegoż dnia wolno je przeglądać w c. k. sądzie powiatowym w Ropczycach; jak również, że od dnia tego wszelkie nowe prawa własności, zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do powyższych nieruchomości, jedynie przez wpisanie do tej księgi gruntowej mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów hipotecznych c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych wykazów nabytego, chcieli uzyskać zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości, wpisanej do tych wykazów lub do jej części, prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa, do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako od dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach najdalej do dnia 1. sierpnia 1901, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w powyższych wykazach zamieszczonych, a nie zaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych przedłużonym, ani do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się, w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już może było w jakiej dawniejszej księdze gruntowej zapisane, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 27. lutego 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 43/1 (2) [1989]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i § 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 10 czasopisma: „Monitor“ z dnia 3. marca 1901 pod napisem: „Gmina“ w ustępach od słów: „Jeżeli więc zważymy“ do „mas ludowych“ i od słów: „tego rodzaju przeobrażenie“ do „upada szkoła“ zawiera znamiona z brodni z §. 65 a uk. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tych uchwał wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. marca 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 262/00 (3) [1842 3—3]

Michał Kaczor z Bratkowiec uznany marnotrawcą. Kuratorem Dmytro Wasyłyszyn z Bratkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 28. września 1900.

L. cz. P. 285/00 (7) [1797 3—3]

Ogłoszenie.

Józef Chmura syn Jana ze Smęgorzowa Nr. 82 został uznany za umysłowo chorego, kuratorem jego jest Jan Chmura ze Smęgorzowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 10. grudnia 1900.

L. cz. P. 45/1 (3) [1796 3—3]

Ogłoszenie.

Jan Piasecki ze Swarzowa został uznany marnotrawcę, a kuratorem jego jest Stanisław Kiwior ze Swarzowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 16. lutego 1901.

L. cz. L. 6/00 (6) [1855 3—3]

Iwan Zochnink z Turza został uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Iwan Andruszczyszyn, gospodarz z Turza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 18. stycznia 1901.

L. cz. P. XII. 163/00 (7) [1885 3—3]

Freida Weiss uznana umysłowo chorą, kuratorem jest Menasche Sperling z Podgórza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 9. listopada 1900.

L. cz. P. 10/1 (1) [1876 3—3]
Małaszka Wysocka, córka Fedia, także Wosocka zwana z Dobrosina została uznaną marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Maksyma Mandzija z Dobrosina.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, 17. stycznia 1901.

L. cz. L. 1/1 (2) [1824 3—3]
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uznaje Jana Chorośnickiego z Chorośnicy marnotrawcą.
Kuratorem ustanawia dr. Teofila Kormosza adwokata w Przemyślu.
Przemyśl, 16. lutego 1901.

L. cz. P. 13/1 (6) [1849 3—3]
Feliksa Niemiec, żona profesora gimnazyalnego umysłowo chora. Kuratorem Wojciech Niemiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 4. lutego 1901.

L. cz. IV. 523/96 16/VI [1929 3—3]
W miejsce zmarłego Kaspra Brylińskiego, mianowany kuratorem umysłowo niedołężnego Wincentego Kauckiego, Tytus Kaucki ze Lwowa.
C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział VI.
Lwów, 12. lutego 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 51/1 (1) [2102]
Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Józefie Bałamut, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Scheindlę Rachmiel pozew o 180 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 11. marca 1901 o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się p. dra M. Affego adwokata w Ropczycach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo spadkobierców, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 22. lutego 1901.

L. cz. C. II. 50/1 (1) [1911 3—3]
Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Tekli z Komarnickich 1 śl. Szafranskiej, 2 śl. Berezowskiej, wniósł Mikołaj Zinyk skargę o uznanie i intabulacyę prawa własności do parceli gr. 1960 gm. Budzanów.
Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 29. marca 1901 godz. 9 rano
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kurator Michał Niedwiedź w Budzanowie będzie ją zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Budzanów, 19. lutego 1901.

L. cz. A. 346/00 (2) [1621 3—3]
C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że Hnat Łuciów zmarł dnia 5. grudnia 1899 w Nadziejowie, pozostawiając ustawowych dziedziców między innemi i córkę Seńkę Łuciów.
Gdy miejsce pobytu tejże Seńki Łuciów nie jest znanem, wzywa się ją, ażeby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Semkiem Pańków z Nadziejowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 11. września 1900.

L. cz. IV. 327/97 (3) [1692 3—3]
C. k. sąd powiatowy, Oddział I. w Bochni zawiadamia, że pochodzący z Buczyny Antoni Bobus vel Bogusz recte Bagienski zmarł w Demétře na Węgrzech 16. października 1893 bez ostatniej woli rozporządzenia.
Wzywa się tych wszystkich, którzy do spadku po tym zmarłym prawa mieć mogą, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc zgłosili się w tutejszym sądzie i wykazując swą legitymacyę wnieśli oświadczenie spadkowe, gdyż inaczej spadek, dla którego ustanowiono kuratorem dra Serafińskiego, pertraktowanym będzie z tymi, którzy się oświadczą i tytuł wykażą, część zaś nieobjęta, a względnie, gdy się nikt nie oświadczy, cały spadek przypadnie skarbowi Państwa.
Bochnia, 16. stycznia 1901.

L. cz. T. 12/00 (2) [1686 3—3]
OGŁOSZENIE.
C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa Jura i Tymka Romanowów, synów Andrija którzy przed około 45 laty we wieku dziecięcym z rodzicami wyjechali z miejsca rodzinnego Dniestrzyka hołowieckiego do niewiadomej miejscowości na Podolu, ażeby najdalej do dnia 1. maja 1902 roku podali o sobie wiadomości tutejszemu sądowi lub kuratorowi adw. dr. Serwackiemu w Samborze, inaczej po upływie tego czasu na żądanie interesentów nastąpi uznanie ich za zmarłych.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5. lutego 1901.

L. cz. T. 12/1 (1) [1520 3—3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w myśl §. 73 ust. w. wzywa każdego, ktoby był w posiadaniu zaginionego weksla z daty Kraków 26. lub 27. listopada 1900 na 380 koron, przez Włodzimierza Borkowskiego w Krakowie akceptowanego i do niego adresowanego, a na własne zlecenie przez p. W. Korneckiego wystawionego i u tego in bianco do Towarzystwa „rękodzielników i przemysłowców w Krakowie żyrowanego aby takowy w terminie dni 45 licząc od dnia 27. lutego 1901 jako dnia następującego po terminie zapłaty rzeczonego weksla temuż sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel ten za umorzony uznanym będzie.
C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 10. lutego 1901 r.

L. cz. A. IV. 397/99 (11) [1689 3—3]
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. w Złoczowie podaje do wiadomości, że 20. marca 1899 zmarł Jakób Teodorowski w Złoczowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia powołanymi do spadku z ustawy są wnukowie spadkodawcy Ludwika, Anna, Michał, Antonina i Mikołaj Samborscy.
Sąd nie znając pobytu Michała Samborskiego wzywa go, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Bernardem Alterem dla niego ustanowionym.
Złoczów, 7. lutego 1901.

L. cz. T. 4/1 (1) [1557 3—3]
Wzywa się posiadacza weksla in blanco na 500 K. wystawionego, lecz nie wypełnionego i bez żadnego zastrzeżenia terminu płatności tegoż z podpisem Pinkusa Birnbauma jako akceptanta, zaś Salomona Hirschberga i Judy Birnbauma jako żyrantów, aby takowy w terminie dni 45 licząc od ostatniego dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej Lwowskiej w tutejszym sądzie przedłożył, gdyż inaczej na ponowny wniosek Jonathana Birnbauma weksel powyższy za umorzony uznanym będzie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 6. lutego 1901.

L. cz. A. 401/99 (6) [1644 3—3]
Nieznanego z życia i miejsca pobytu Iwana Kohuta wzywa się, by pod rygorem §. 131 pat. niesp. w przeciągu roku zgłosił się w tutejszym sądzie do spadku po śp. Jewdosze Kucan z Kozówki osobiście lub przez pełnomocnika.
Kuratorem dla niego ustanawia się c. k. notaryusza p. Włodzimierza Lewickiego z Kozowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 28 sierpnia 1900.

L. cz. A. 250/98 (6) [1540 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie Oddział I. podaje do wiadomości, iż przed 15 laty zmarł w Karowe Tytus Dudek, rolnik z z Chlewczan, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Do spadku po tym zmarłym powołani są na podstawie dziedziczenia z ustawy tegż dzieci Semko, Pałańka, Anna i Jakim Dudek.
Sąd nie znając miejsca pobytu Anny Dudek, wzywa ją, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Iwanem Sałochą z Chlewczan, dla niej ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Uhnów, dnia 16. listopada 1900.

L. tab. 1323/00 [1562 3—3]
Na realności wbl. 482 ks. gr. Jasło Michała Czyżowicza i Maryanny Czyżowiczowej własnej jako na karcie głównej, zaś na ciałach hipotecznych, a to realności:
a) pod lwh. 598 ks. gr. Jasło Jana, Emeryka, Jozefa i Antoniego Kadernóżków,
b) pod lwh. 599 ks. gr. Jasło Maryi z Piątkiewiczów Oliwinej własnej
c) pod lwh. 597 ks. gr. gm. Jasło Józefy ze Skawskich Kadernóżkowej i Maryi Stefanii dw. im. Hoffmanówny własnej jako na kartach ubocznych ciążą następujące ciężary:
1. „L. 58 pod 18. stycznia 1843. Auf Grundlage des durch Michael Jaroszkiewicz, am 3. Dezember 1841 ausgestellten Schuldscheines wird die Summe von (10) zehn Gulden CM über Michael Jaroszkiewicz'schen Realitätsantheilen zu Gunsten des Leib Jortner praenotirt".
2. „L. 59 pod 18. stycznia 1843. Auf Grundlage des durch Michael Jaroszkiewicz, am 14. Juli 1842 ausgestellten Schuldscheines wird der Betrag per zehn Gulden CM. über Michael Jaaoszkiewicz'schsn Realitätsantheilen zu Gunsten des Leib Jortner praenotirt". nareszcie:
3. Nr. 699 praes. 9. Augusti 1845. In fundamento scripti debitorei sub 16a 9. bris 1835 per conjuges Michaelem & Annam Jaroszkiewicz erecti in fundo a Petro Bernacki per conjuges Michaelem & Annam Jaroszkiewicz acquisito summa sexanginta quatner Flr. m. c. et trium Flr. 33 cr. m. c. quam ins hypoteca pro re Simonis Bulsiewicz super dicto fundo intabulatur.
Niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Leibę Portnera, Piotra Bernackiego i Szymona Bulsiewicza, dla których ustanawia się adwokata dr. Chwaliboga w Jaśle kuratorem, względnie tychże dziedziców lub następców wzywa się, aby w ciągu jednego roku swoje roszczenia zgłosili, z nadmienieniem, że jeżeli termin edyktalny upłynie bezowocnie, natenczas dozwoli sąd na amortyzacyą intabulacyi i wpisów odnoszących się do niej, tudzież na ich wykreślenie i że rok edyktalny kończy się z dniem 15. grudnia 1901 r.
C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.
Jasło, dnia 19. listopada 1900.

L. cz. A. 344/99 (5) [1576 3—3]
C. k, Sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej podaje do wiadomości, że dnia 30. maja 1892 zmarł w Kamionce strumiłowej Israel Eureich, właściciel realności, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy sądowi nie wiadomo, czy i komu przysłuża prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie z jakiegobądź tytułu prawnego prawo do spadku, aby w przeciągu jednego roku od daty niżej wyrażonej, zgłosili się z prawami swojemi do sądu wykazując swoje prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem pan adwokat dr. Maryan Krówczyński ustanowiony został kuratorem spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy wykazując tytuł prawa dziedziczenia wniosą deklaracyę spadkową, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przypadłby Państwu.
C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., 24. października 1900.

L. cz. Nc. I. 453/00 (1) [1704 2—3]
Kazimierz Bielański z Turzego wniósł prośbę o amortyzacyę książeczki Towarzystwa Zaliczkowego w Starym Samborze z dnia 29. września 1876 dl. 5 z udziałem 2 złr. wynoszącym z końcem r. 1899 278 kor. 46 hal. Wzywa się tego ktoby książeczkę tą posiadał aby w przeciągu jednego roku z książeczką tą zgłosił się, bo po upływie czasu tego za nieważną i bezwartościową uznaną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 29. listopada 1900.

Doniesienia prywatne.

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego w Sokołówce, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 24. marca 1901 w niedzielę o godzinie 4-tej po południu z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1900.
2. Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wniosek co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl §. 65 statutu.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1901.
Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego w Sokołówce, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,
Sokołówka, dnia 7. marca 1901.
Mojżesz Sassower, prezes.

Olbrzymie szparagi z Eibenschitz.
Ant. Worell
c. i k. nadworny dostawca
i kultywator szparagów w Eibenschitz (Morawa)
premiowane na wielu **krajowych i zagranicznych wystawach pierwszymi nagrodami,** pozwala sobie oferować P. T. Publiczności w połowie marca tak ze swoich, jakoteż od kulturów zakupionych od pana A. Koci, od których za pośrednictwem Tow. rolniczego przedtem **szparagi i rośliny szparagowe** zostały rozsyłane **olbrzymie rośliny szparagowe,** jakoteż **polepszonej kultury** o 14 dni wcześniej puszczające rośliny, za rozwijanie których (każdej rośliny) się ręczy, jakoteż od miesiąca maja **szparagi solo i deserowe,** zawsze świeżo ścięte, w wiązaniach lub bez, na wagę. Do każdego zamówienia dołącza się **dokładny przewodnik o kulturze szparagowej** (według doświadczonej metody) bezpłatnie.

Zaproszenie.

XXVI. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w poniedziałek dnia 18. marca 1901 o godzinie 3-ciej po południu w biurze Towarzystwa, na które P. T. członków uprzejmie zapraszamy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1900.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej, oraz wniosek tejże o zatwierdzenie rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1900.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1900.
4. Wybór 5 członków Rady nadzorczej na lat trzy.
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.
6. Wnioski członków.

W razie, gdyby to Zgromadzenie z powodu braku kompletu odbyć się nie mogło zawiadamia się równocześnie P. T. członków, iż w miejsce tegoż odbędzie się dnia 26. marca 1901 o godzinie 3-ciej po południu XVI Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym.
W Sokalu, dnia 7. marca 1901.
Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.
Józef Siedmiograj, sekretarz. Wincenty Kruszewski, prezes.

Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henckelsa w Solingen francuskie i styryjskie: **Noże stołowe** i deserowe **Kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe

Scyzoryki, Nożyczki, **Brzytwy angielskie** od zł. 2 do 3. **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów.** Narzędzia ogrodnicze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Marycki l. 9.

Cenniki na życzenie.

Pierwsza krajowa

Fabryka cementowych dachówek

we Lwowie,

Towarz. zarejestr. z ograniczoną poręką,

poleca swoją patentowaną cementową dachówkę, której dobroć, trwałość, szczelność i piękna forma, stawia ją wysoko ponad wszystkie dotychczas znane pokrycia.

Cenniki, kosztorysy i wzory wysyłamy na żądanie, oraz przyjmuje zamówienia

ADOLF KAMPEL

Fabryka betonowych wyrobów, skład portland cementu i wszelkich artykułów budowlanych.

Lwów, ul. Gródecka l. 3.

Telefon numer 460

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metrowe.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

Caro i Jellinek

Wiedeń, Schottenring 27,

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów ul. Jagiellońska 22

Telefon 403

Zarząd Wojtkowy, stacya, i o. p. Lipica dolna, sprzedaje koniczynę czerwoną bez kanianki po 120 kor., soję czarną po 30 kor., makuchy z siemienia po 8 kor. za 100 kilo. Szynkę marynowaną, słoninę lub smalcu po 7 kor., wędliny po 9 koron franco 5 kilo.

Celem ostrzeżenia firmy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szynkach tylko następujące firmy

Toepfer Naftuła, ulica Trybunalska l. 12,
Adler M., pl. Akademicki.
Agid Jakób Krakowska 25.
Baraniecki, Hotel Pański, Gródecka.
Beigel A., ul. Chorążczyzna.
Drucker E., ul. Gródecka.
Fried Jakób, Rynek 13.
Garfunkel O., Sykstuska 2.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.
Hellman Wilhelm ul. Kazimierzowska
Hellwig Edward, Kopernika.
Ilków Michał, ul. Halicka 7.
Keil A., ul. Kopernika.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa l. 13.
Kraus A., ul. Żółkiewska.
Kessler D., ul. Pańska.
Kreindler Jakób, Plac Bernardyński.
Lemmel S. H., ul. Gródecka.
Ludwig Jan, ulica Krakowska l. 17.
Löwenheck Jakób ul. Trybunalska.
Łopaciński Wojciech, ul. Gródecka.
Makowski K., ulica Krasickich.
Nowożeniak J., ul. Kopernika 4
Nussenblatt H., ul. Leona Sapiehy.
Pietrzycki E., ul. Pańska.
Pomeranz N., Rynek 7
Proksz J., ulica Łyczakowska.
Przybylski K., ul. Teatralna.
Reich Samuel, Rynek.
Rothberg A., ul. Kazimierzowska.
Rothberg Max, róg ul. Bema.
Rudziński Antoni, restauracya kolejowa.
Rock S., plac Bernardyński.
Schapira S., Rynek.
Sonnenschein A., ul. Gródecka.
Solzberg E., ulica Kazimierzowska.
Schleicher L., ul. Jagiellońska.
Schwarzer O., ul. Gródecka
Steinschów J. ul. Chorążczyzna.
Schall S., ul. Kazimierzowska
Skulski M., ul. Teatralna.
Süssmann S., ul. Karola Ludwika.
Wolasz Jan, ul. Czarnieckiego
Wolisch H., ul. Gródecka
Zuckermann Jakób, ul. Zimorowicza.
Zuckermann Szymon, ul. Gródecka.

Główne następstwo i skład piwa flaszkowego u p. **Grzyasza Wixla i Syna**, ul. Bogusławskiego l. 13, telefonu nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera**, Sykstuska 14, telefon 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz,
browar w Okocimie.

Handel założony w r. 1789.

Swiece woskowe kościelne
Paschały białe i ozdobnie malowane
Kwiaty do świec i ołtarzowe

polecają najtaniej z własnej fabryki

Fryderyk Schubuth i Ska

Lwów, Rynek l. 45.

Główny skład świec stearynowych

„APOLLO“

Cenniki szczegółowe opłatnie.

Handel założony w r. 1789.

Chief-Office: 48, Brixton-Road, London SW.

A. Thierrego prawdziwy Balsam babkowy

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko i przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju ciał, jakie się do niej dostały. Jest koniecznym **dla turystów, kolarzy i jeźdźców.** ☞ **Dostać można w aptekach.** Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 koron 50 hal. Słoik na próbę wraz z cennikiem i spisem składów we wszystkich krajach ziemi wysyła po otrzymaniu 1 korony 50 hal., **aptekarz A. Thierry's Fabrik in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Unikać naśladowań i uważać na powyższy, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny.

S. ORGELBRANDA

Encyklopedja Powszechna

Z ILUSTRACJAMI I MAPAMI.

Wydawnictwo Towarzystwa akcyjnego S. Orgelbranda Synów.

Wydawnictwo to tak ważne i pożyteczne dla wszystkich bez wyjątku, obejmuje całokształt wiedzy ludzkiej oraz informuje o wszystkiem, co może obchodzić każdego człowieka. — Jest to wydawnictwo, bez którego nikt obejść się nie może.

Encyklopedyę wydajemy tak, aby posiadający jak najskromniejsze nawet środki, z łatwością mógł przyjść do posiadania cennego dzieła i zaraz już korzystać z wydanych już tomów czy zeszytów.

Encyklopedyę Powszechną

wydajemy w zeszytach najregularniej co tygodnia zeszyt. Dotychczas wydaliśmy przeszło 160 zeszytów (czyli 8 tomów), zawierających litery A. do K.

W celu ułatwienia nabycia wydawnictwa dajemy nowo przybywającym prenumeratorom pierwszych ośm tomów (160 zeszytów), które wydaliśmy, na spłaty ratalne po 2 zł. miesięcznie w ten sposób, że po nadesłaniu pierwszej raty miesięcznej i dołączeniu prenumeraty na dalszy ciąg wydawnictwa (zeszyty) wysyłamy tom pierwszy i wychodzące obecnie zeszyty, na które dołączono przedpłatę. Abonent po spłaceniu jednego tomu, otrzymuje tom następny i t. d.

Cena tomu (czyli 20 zeszytów) bez oprawy 6 zł. (12 koron), w oprawie w płótno angielskie, grzbiet skórzany 6 zł. 90 ct. (13 kor. 80 hal.) Okładka sama 60 ct. (1 kor. 20 hal.).

Cena zaś zeszytu 30 ct. (60 hal.) wraz z przesyłką pocztową.

Ekspedycya i skład dla Lwowa i Galicyi

Ajencya dzienników Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Jeżeli kto kaszle w sposób graniczący z rozpaczą, niech tylko zażyje Pastylek Geraudela.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżytu, kaszlu nerwowego, zapalenia opłucnego, chrypki, zakatarzenia, irytacyi piersiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. — We Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego. — W Krakowie w apt. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

Przy **gruczołach, angielskiej chorobie, niedokrwności, wysypkach na ciele, chorobach gardła i płuc, starym kaszlu dla słabowitych, blado wyglądających dzieci** polecam kuracyę moim ulubionym, znanym, przez lekarzy poleconym

Lahusena jodowo-żelazistym tranem wątrobianym.

Przez jego jedowo-żelazistą zawartość, najlepszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany. Przewyższa w sile leczniczej wszystkie inne podobne medykamenta. Smak nadzwyczaj delikatny i łagodny, dlatego przez każdego bez wstrętu zażywany bywa i lekki do zniesienia. Użycie w ostatnim roku 50.000 flaszek, jest najlepszym dowodem o dobroci jego. Wiele atestów i pism dziękczynnych. Cena **3 korony.** Tylko prawdziwy z firmą fabrykanta aptekarza **Lahusena** w Bremie. Otrzymać można we wszystkich aptekach. Skład główny we **Lwowie**: apteka pod „Złotą Gwiazdą“ dr. K. Mikolascha, ulica Kopernika i apteka pod srebrnym Orłem Zygm. Ruckera.

J. Pserhofera
pigułki przeczyszczające

są od wielu dziesiątek lat ogólnie rozpowszechnione, i jest mało rodzin, gdzieby ten lekko i łagodnie działający środek domowy brakował, który przez wielu lekarzy jest polecany Publiczności w złem trawieniu i zatrzymaniu stolca. Pigułek tych zwanych albo „Pigułki Pserhofera“ lub „Pserhofera pigułki krew czyszczące“, kosztuje **pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct.**, za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy kosztuje **rulon zł. 1.25, dwa rulony zł. 2.30, trzy rulony zł. 3.35, dziesięć rulonów zł. 9.20.** Sposób użycia jest dołączony.

Jedyny skład fabryczny i przesyłkowy

J. Pserhofer's Apotheke

Wien I., Singerstrasse 15.

Uprasza się żądać wyraźnie **J. Pserhofera pigułek przeczyszczających** i uważać na to, żeby napis na każdym pudełku opiewał **J. Pserhofer czerwonem pismem**, tak jak na sposobie użycia.

Obwieszczenie.

We wtorek dnia 19. marca 1901 odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Przemyślu, w realności pod l. k. 1 przy ul. Kolejowej na I. piętrze

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Przemyślu, stowarzyszenia zarej. z ogran. poręką, na które wszystkich członków niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie bilansu za rok 1900 i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
2. Wniosek co do sposobu rozdzielenia zysku czystego.
3. Wybór 5 dyrektorów i 9 członków Rady nadzorczej (§. 25 i §. 35 statutu)
4. Wnioski.

Gdyby dnia 19. marca 1901 nie zebrała się potrzebna do kompletu ilość członków, natenczas odbędzie się dnia 20. marca 1901 o tym samym czasie i z tym samym porządkiem dziennym ponowne Walne Zgromadzenie, na którem zapadną prawomocne uchwały bez względu na ilość zebranych członków.

Przemyśl, dnia 8. marca 1901.

Leopold Süsswein, prezes.

Dr. Joachim Goldfarb, członków sekretarz.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1^1/_2$ centa, tłustym petitem 2 centy.

Biuro wywiadowcze J. Birkle, Lwów, Rynek l. 36, poleca służbę wszelkiego rodzaju a to: rządców, ekonomów, leśniczych, podleśniczych, kamerdynerów, lokai. bony, służące, kucharki i t. p. li tylko z dobremi świadectwami. O liczne zamówienia uprasza.

Nowość! Kołdry puchowe nadzwyczajnie trwałe. lekkie i ciepłe, zalecane dla chorych lub osób starszych, sztuka 16, 18 i 20 zł. Kołdry na wełnie owczej lub bawełnie począwszy od 4 zł. — **Materace** włosienne począwszy od 14 zł za trzy poduszki, poleca **Specyalna pracownia** kołder i materaców, **Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5.**

Tablice

lane z cynku i grawirowane, oraz wszelkie w zakres wchodzące grawury na metalach wykonuje artystyczny zakład rytowniczy A. ZIGMANNA, Lwów, ulica Sykstuska 14.

Pierwszy galicyjski konces. Zakład dla pisania i powielania pism na maszynie we Lwowie, przyjmuje i wykonuje listy dyktowane, okólniki, sprawozdania, zaproszenia i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy pod ścisłą dyskrecyą. Zlecenia prosimy wprosi **do Zakładu we Lwowie przy ul. Chorążczyzny 16 w parterze.**

Zbierajcie używane marki pocztowe

wszystkich krajów i różnego gatunku nawet najzwyklejsze celem przygotowania biednych chłopców do stanu kapłańskiego. Daje się w zamian ładne pamiątki religijne, jak krzyżyki, medaliki św. Antoniego i św. dziecięcia Jezus z Pragi. Zapytania i posyłki adresować należy: Biuro Betlehem, **Bregenz** (Vorarlberg).

100—300 złr. miesięcznie

zarobić mogą osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** pewnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Oferty przyjmuje **Ludwik Oesterreicher**, VIII. Deutschgasse 8. Budapest.

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Adresy

wszystkich zawodów i krajów celem rozsyłania ofert dla nawiązania stosunków handlowych z gwarancyą porta w **Internat. Adressenbureau, Josef Rosenzweig & Söhne,** Wien I., Bäckerstrasse 3. Telefon interurb. 8155. Prospekta franco.

Pasaż Hausmana.

Lwowskie

Photo-Plasticon

(46 razy premiowane).

Od 10 do 16 marca do widzenia

Lasy dziewicze Kalifornii

przez góry Sierra-Naradu do wodospadów Niagary.

Wstęp 10 ct.

75 ct. pół kilo znakomitej

KAWY

poleca

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek l. 45

Handel założony w r. 1789.

Księgarnia

Dr. Wł. Milkowskiego

w Krakowie

poleca dzieła naukowe pedagoga **Reussnera** p. t.

Najlepsza Metoda

najłatwiejsza do **bardzo prędkiego a gruntownego** nauczenia się **Języków obcych bez nauczyciela,** z objaśnieniem **wymowy i Kluczem** na końcu każdego dzieła.

„Samouczek" **Polsko - niemiecki** kurs wstępny (Elementarz) po 15, 30, 52 cnt. i kurs pierwszy 90 ct. — kurs drugi 2.30 ct. — komplet oba kursy 3.00 ct.

„Samouczek" **Polsko - Francuski** kurs pierwszy 1.80 ct. — kurs drugi 4.80 ct. — Gramatyka polsko-francuska 1.80 centów.

Wypisy Francuskie (Chrestomathie française) 1.20 cnt.

„Samouczek" **Polsko - Ruski** kurs pierwszy 1.80 ct. — kurs drugi 2.75 ct.

„Samouczek" **Polsko - Angielski** kurs pierwszy 1.12 ct. — kurs drugi 1.80 ct. — komplet 2.62 ct.

Do nabycia także we wszystkich innych księgarniach.

PARKIETY

i posadzki deszczułkowe — oraz wszystkie wyroby stolarskie, jako to: **drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe** i t. p.

poleca fabryka parowa

Braci Wczelak we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych, jaworowych i modrzewiowych w różnych grubościach i długościach.

Fabryka kapeluszy

pod firmą

Antoni Kafka

(przedtem A. Koželoužek)

we Lwowie, ul. Halicka l. 4,

obok Katedry

poleca na **obecny sezon wiosenny** kapelusze i cylindry własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najprzystępniejszych cenach. — Kapelusze i cylindry z fabryki P. C. Habiga w Wiedniu, całkiem lekkie cylindry po 9 zł., kapelusze w rozmaitych kolorach po 5 zł. Kapelusze „Loden" z fabryki A. Pichlera w Gracu, oraz Chapeau-claque atłasowe po 5 i 8 zł. Cenniki na żądanie franco.

Szkółki

leśno-ogrodowe

Tadeusza hr. Łubieńskiego

w Zassowie pod Czarną

polecają do kultur wiosennych

nasiona i sadzonki leśne, drzewka i krzewy ozdobne

tudzież

rośliny pnące trwałe

po cenach najniższych.

Katalogi na żądanie opłatnie.

Kasy ogniotrwałe

jedynie pewne od włamywania słynnej w świecie fabryki

F. Wertheim & Comp.

we Wiedniu,

Jedyny skład komisowy na Galicyę i Bukowinę u firmy

N. Brandler

Lwów. ul. Jagiellońska 15.

Prasy do siana

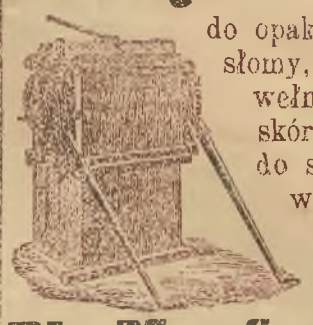

do opakowania siana, słomy, lnu, wełny, wełny drzewnej, skór, torfu i prasy do skór fabrykują w znakomitej konstrukcyi i jakości

Ph. Mayfarth & C.

Wien II/1, fabryka maszyn rolniczych i do przerabiania owoców.

Katalogi bezpłatnie.

TANIO

i pod gwarancyą za doborowy towar poleca Szan. P. T. Publiczności

Spółka stolarzy lwowskich

Lwów, plac Bernardyński l. 17

swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju,

Kompletne stylowe urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych i salonów w wielkim wyborze od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Meble gięte i żelazne

po cenach fabrycznych

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych

poleca najtaniej

nowo otworzony magazyn drobiazgowy

W. Ligęza i W. Górski

Lwów, ul. Halicka 21.

obok handlu WP. Bałłabana.

H. BEYER i SPÓŁKA

Lwów ul. Karola Ludwika l. 1

MAGAZYN

płócien i bielizny stołowej, gotowej bielizny dla pań, mężczyzn i dzieci; pończoch, skarpetek i innych artykułów.

Gotowe kompletne wyprawy ślubne.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska l. 9

(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymian

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do $12^1/_2$ — i od 3 do $4^1/_2$.

Oddział wkładkowy

przyjmuje wkładki na $4^1/_2$% książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział melioracyjny

wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.

Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

(Parter, w podwórzu).

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. (Zarządca J. Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.